



WIELKOPOLSKA IZBA LEKARSKA

*Zbliżają się
święta Bożego Narodzenia.
Niech będą to dla Państwa
piękne dni, spędzone z rodziną
i małą Dzieciną
niosącą uspokojenie
i nadzieję, że w Nowym Roku
będzie lepiej.*

**XXX Sprawozdawczo-Wyborczy
Okręgowy Zjazd Lekarzy WIL**

TOP CARDIOLOGICAL TRENDS

Co nowego w leczeniu
chorób sercowo-naczyniowych?

Warszawa, 29–30 stycznia 2010 r., hotel Hilton



przewodniczący Komitetu Naukowego:

prof. dr hab. Zbigniew Gaciong

prof. dr hab. Marian Zembala

Oplaty:

250 zł – do 31 grudnia 2009 r.

300 zł – od 1 stycznia 2010 r.

przewodniczący Komitetu Organizacyjnego:

dr hab. Maciej Banach

Uczestnicy rejestrujący się
on-line otrzymują 5% rabatu.

Zarejestrować się można:

- wysyłając e-mail na adres: szkolenia@termedia.pl,
- zgłaszając udział na www.termedia.pl,
- wysyłając faks na nr: +48 61 656 22 00,
- odsyłając formularz zgłoszeniowy.

Biuro organizacyjne:

Termedia sp. z o.o.

ul. Wenedów 9/1, 61-614 Poznań

tel./faks +48 61 656 22 00

szkolenia@termedia.pl

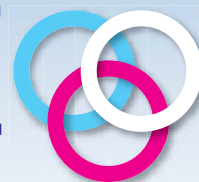
www.termedia.pl

termedia
wydawnictwa
medyczne

Liderzy opinii partnerami
lekarza praktyka

IV Kongres

TOP
MEDICAL
TRENDS
2010



Poznań, 12–14 marca

Organizatorzy:

Polskie Towarzystwo Medycyny Rodzinnej,

Katedra i Zakład Medycyny Rodzinnej

Akademii Medycznej we Wrocławiu

oraz

wydawnictwo *Termedia*, wydawca *Przewodnika Lekarza*

Zapraszamy

na największe wydarzenie branżowe w Polsce
dla lekarzy medycyny rodzinnej, internistów wszystkich specjalności,
pediatrów, lekarzy specjalistów z różnych dziedzin medycznych,
menedżerów, pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych
oraz studentów wydziałów medycznych.

Wykłady inauguracyjne wygłoszą:

prof. dr hab. Andrzej Steciwko

prof. dr hab. Henryk Skarżyński

prof. dr hab. Jerzy Woy-Wojciechowski

Biuro organizacyjne:

Termedia sp. z o.o.

ul. Wenedów 9/1, 61-614 Poznań

tel./faks +48 61 656 22 00

e-mail: szkolenia@termedia.pl

www.termedia.pl



termedia
wydawnictwa
medyczne

Diagnoza wstępna

Spis treści

XXX Zjazd



28 listopada 2009 r., około godziny 23 zakończył obrady XXX Sprawozdawczo-Wyborczy Okręgowy Zjazd Lekarzy Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

Koleżanki i Koledzy, delegaci na zjazd, wysłuchali sprawozdań z działalności ustępujących władz WIL – przewodniczącego Okręgowej Rady Lekarskiej kol. Stefana Sobczyńskiego, który przedstawił sprawozdanie z prac Okręgowej Rady Lekarskiej, skarbnika ORL Krzysztofa Musiałka, Okręgowej Komisji Rewizyjnej, której ostatnią przewodniczącą była Marlena Knapczyk, okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej Krzysztofa Kordela, przewodniczącego Okręgowego Sądu Lekarskiego Grzegorza Wrony i przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Stefana Domańskiego.

Po dyskusji zjazd przyjął przedłożone sprawozdania.

Następnie delegaci wybrali nowego przewodniczącego Okręgowej Rady Lekarskiej i okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Na przewodniczącego zgłoszono trzech kandydatów: Krzysztofa Kordela z Poznania, Krzysztofa Szczęsnego z Kalisza i Stefana Sobczyńskiego z Poznania. Na stanowisko rzecznika odpowiedzialności zawodowej zgłoszono Artura de Rosiera. Każdy z kandydatów przedstawił swoją wizję pracy na rzecz Wielkopolskiej Izby Lekarskiej przez najbliższe cztery lata. W głosowaniu tajnym na przewodniczącego wybrano **Krzysztofa Kordela**, a na rzecznika **Artura de Rosiera**.

Ponadto zjazd wybrał nowy skład organów Wielkopolskiej Izby Lekarskiej oraz delegatów na Krajowy Zjazd Lekarzy i przeprowadził dyskusję programową. Przyjął także zgłoszone przez delegatów propozycje apeli, uchwał i wniosków.

Zjazd bardzo sprawnie prowadziła kol. Iwona Jakób.

Szerzej o zjeździe napiszemy w następnym numerze.

Andrzej Baszkowski



Krzysztof Kordel urodził się w 1954 r. Ukończył wydział farmacji i lekarski Akademii Medycznej w Poznaniu. Jest doktorem nauk medycznych. Pracuje w Klinice i Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Żonaty. Ma dwoje dzieci. Hobby: historia.



Artur de Rosier ukończył Akademię Medyczną w Bydgoszczy. Psychiatra. Pracuje w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. A. Piotrowskiego „Dziekanka” w Gnieźnie, na stanowisku ordynatora oddziału i zastępcy dyrektora ds. leczenia. Żonaty. Ma jedną córkę. Hobby: muzyka (rock progresywny), technika audio, prawo, kultura Tybetu i Japonii.

XXX Sprawozdawczo-Wyborczy Okręgowy Zjazd Lekarzy WIL	4
Wieczór św. Łukasza	6
Ostatnie w kadencji	6
Pani prezydent z Poznania	8
Nadchodzi nowa ustawa o izbach lekarskich	10
Po latach pięćdziesięciu	12
Wielkopolanin wśród swoich	15
Szybownictwo spod znaku Eskulapa	18
Piknik Tenisowy Lekarzy w Koninie	20
Wspomnienie	20
M jak miłość... do maratonu	22
Dawka mediów	24
SHORT CUTS	26
Zawieszenie postępowania	26
Wiersze	30

XXX Sprawozdawczo-Wyborczy Okręgowy Zjazd Lekarzy WIL

Krzysztof Kordel krótko o sobie

- Lat 55.
- Absolwent wydziału farmaceutycznego i lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu.
- Doktor nauk medycznych.
- Od 1979 r. związany z Katedrą i Zakładem Medycyny Sądowej.
- Autor lub współautor ponad stu publikacji z zakresu medycyny sądowej, prawa medycznego i bioetyki.
- Członek Senatu Uniwersytetu Medycznego – druga kadencja.
- Wykładowca na kursach podyplomowych z prawa medycznego i bioetyki.
- II kadencja – członek Okręgowego Sądu Lekarskiego.
- III kadencja – z-ca przewodniczącego Okręgowego Sądu Lekarskiego; sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej, członek Rady Naukowej Biuletynu Informacyjnego Sądu Lekarskiego i Rzecznika Odpowiedzialności.
- IV kadencja – okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej; sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej, członek Rady Naukowej Biuletynu Informacyjnego Sądu Lekarskiego i Rzecznika Odpowiedzialności.
- V kadencja – okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej, przewodniczący Konwentu Okręgowych Rzeczników

ników Odpowiedzialności Zawodowej; członek Rady Naukowej „Medyczna Wokanda”.

Priorytety w planowanej działalności

- Zapewnienie co najmniej na dotychczasowym poziomie przepływu informacji o działaniach Izby do jej członków – Biuletyn Izby, strona internetowa.
- Sprawna obsługa administracyjna lekarzy – rejestr lekarzy, rejestracja praktyk, komisje specjalne.
- Decentralizacja – większe kompetencje delegatur i Komisji Stomatologicznej; większa aktywizacja lekarzy z Poznania i dawnego województwa poznańskiego – pomoc w utworzeniu kół lekarzy i wsparcie ich działalności.
- Doskonalenie zawodowe lekarzy – większa liczba kursów doskonalących dla różnych grup zawodowych organizowanych przez Izbę, sponsorowanie kursów przez firmy brokerskie, firmy farmaceutyczne oraz starania o pozyskanie funduszy unijnych; większe wykorzystanie pomieszczeń Izby do celów szkoleniowych, szkolenia wyjazdowe w delegaturach i kołach; współpraca z Uniwersytetem Medycznym i towarzystwami naukowymi, pomoc młodym lekarzom w kształceniu (także finansowa).
- Pomoc izby lekarskiej w zakresie ochrony właściwych warunków wykonywania zawodu lekarza.

- Stworzenie silnej komisji zdrowia publicznego współpracującej w razie potrzeby z innymi samorządami zawodów medycznych.
- Spotkania z konsultantami wojewódzkimi i ekspertami Izby oraz kierownikami klinik oraz ordynatorami w celu wypracowania wspólnego stanowiska.
- Wypracowanie zasad konsultacji i stworzenie zespołów do kontaktów z NFZ.
- Okresowe spotkania z parlamentarzystami i radnymi – opracowanie planów strategicznych.
- Stworzenie zespołu ds. kontaktów z mediami – rzecznik prasowy Izby.
- Zwiększenie roli ekspertów Izby (zwłaszcza w opiniowaniu projektów aktów prawnych).
- Ochrona i pomoc prawna organów izb lekarskich w sprawach związanych z wykonywaniem zawodu lekarza.
- Zapewnienie wsparcia, a zwłaszcza pomocy prawnej niesłusznie atakowanym przez media lekarzom.
- Świadczenia socjalne oraz działalność samopomocowa.
- Nie tylko lekarz prosi o pomoc – Izba szuka lekarzy potrzebujących pomocy (komisja socjalna, komisja ds. emerytów).
- Pomoc zdrowotna dla seniorów.
- Dom lekarza seniora.
- Klub lekarza.
- Miejsca noclegowe dla specjalizujących się młodych lekarzy.

Szanowni Państwo,

chciałbym podziękować Koleżankom i Kolegom Delegatom na XXX Okręgowy Zjazd Lekarzy za wybór na odpowiedzialną funkcję okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej i za zaufanie, jakim mnie Państwo obdarzyli.

Dziękuję tym wszystkim, którzy od początku we mnie wierzyli i udzielali mi wsparcia. Zastępców rzecznika oraz pracowników Biura Rzecznika proszę o współpracę i radę w sprawach trudnych. Doceniam Państwa doświadczenie w zakresie prowadzenia spraw odpowiedzialności zawodowej lekarzy i chciałbym, byśmy w codziennej ciężkiej pracy mieli możliwość tym doświadczeniem się wymieniać. Liczę na stałą współpracę z prezesem WIL dr. Krzysztofem Kordelem, z Okręgową Radą Lekarską oraz z Okręgowym Sądem Lekarskim. Rozpoczynając pracę w roli okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej WIL, chcę zapewnić Kolegów

Lekarzy, że podejmowane przeze mnie i zastępców rzecznika decyzje związane z badaniem okoliczności koniecznych do ustalenia podstaw do wszczęcia postępowania wyjaśniającego będą wyważone, oparte na merytorycznej ocenie zdarzeń, zrozumieniu i znajomości etosu zawodu, na intuicji moralnej, z poczuciem sprawiedliwości i niezależne.

Pozostaje mi życzyć nam wszystkim Członkom WIL, by w sprawach wpływających do Biura Rzecznika było jak najmniej, byśmy potrafili rozmawiać ze sobą i z naszymi pacjentami, bo nierzadko przyczyną kierowania spraw do rzecznika odpowiedzialności zawodowej jest niezrozumienie albo brak umiejętności słuchania drugiego człowieka. Kolegów Lekarzy namawiam do poznawania prawa medycznego, bo jak mawiali starożytni Rzymianie „ignorantia iuris nocet”.

ARTUR DE ROSIER

OKRĘGOWY RZECZNIK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ WIL

OKRĘGOWY RZECZNIK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ

1. de Rosier Artur

ZASTĘPCY OKRĘGOWEGO RZECZNIKA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ

1. lek. dent. Alwin Krystyna
2. lek. dent. Balicka Urszula
3. lek. Ciesielczyk Błażej
4. lek. Cymerys Maciej
5. lek. dent. Czapiewska-Kawczyńska Agnieszka
6. lek. Czerniak Jacek
7. lek. Dąbrowska Elżbieta
8. lek. Dymalska-Kubasik Lidia
9. lek. Frykowski Maciej
10. lek. Horbaczewska Zofia
11. lek. Hryniewiecki Tomasz
12. lek. Juchnowicz Maria
13. lek. Kamińska Ilona
14. lek. Krauss Hanna
15. lek. dent. Kruszyńska-Rosada Maria
16. lek. dent. Kurzawski Mateusz
17. lek. Luboński Piotr
18. lek. Łabędzka-Gardy Maria
19. lek. dent. Maciejewska-Cenker Grażyna
20. lek. Malinowski Wojciech
21. lek. Marszałek Andrzej
22. lek. Mazurek Józef
23. lek. Micewski Waldemar
24. lek. Napierała Piotr
25. lek. Nawrot Przemysław
26. lek. dent. Nowak Witold
27. lek. Oleszak Wojciech
28. lek. dent. Otulakowska-Skrzyńska Justyna
29. lek. Pawelska Jolanta
30. lek. Perkowski Witold
31. lek. dent. Polimirski Andrzej
32. lek. Pużak Dariusz
33. lek. Sierakowska-Urbańska Grażyna
34. lek. Sławicz Bogusław
35. lek. Smół Sławomir
36. lek. dent. Sołkiewicz Edyta
37. lek. Stachowiak Maciej
38. lek. Stamm Aleksandra
39. lek. Stempin Radosław
40. lek. Szafer Lech
41. lek. Szurygajto Krzysztof
42. lek. Śmigielska Danuta
43. lek. Tandeck Andrzej
44. lek. Tarasiewicz Artur
45. lek. Tomaszuk-Kozłowska Sławomira
46. lek. Twardowski Zbigniew
47. lek. Wawrzyniak Maciej
48. lek. Włodarczyk Maria
49. lek. dent. Ziółka Barbara

KOMISJA REWIZYJNA

1. lek. Adamczak Jacek
2. lek. Buxakowska Karina
3. lek. Dwornik Maciej
4. lek. Kędracki Piotr
5. lek. dent. Lipska Magdalena
6. lek. Smukowski Tomasz
7. lek. Wiśniewska Katarzyna

DELEGACI

NA KRAJOWY ZJAZD LEKARZY

1. lek. Adamczak Jacek
2. lek. dent. Baszkowski Andrzej
3. lek. Bobrowska Halina
4. lek. Burchardt Wojciech
5. lek. Buxakowska Karina
6. lek. Buxakowski Wojciech
7. lek. dent. Cisło Andrzej
8. lek. Furmaniuk Marian
9. lek. Grzybowski Andrzej

10. lek. Hajdo Krzysztof
11. lek. Handschuh Roman
12. lek. dent. Hausmann Miłosz
13. lek. dent. Horoszkiewicz Krystyna
14. lek. Jakób Iwona
15. lek. Janicka Bożena
16. lek. Kozanecki Przemysław
17. lek. Kwiecińska-Koźmińska Teresa
18. lek. Łącki Wojciech
19. lek. Marcinkowska Elżbieta
20. lek. dent. Mielcarek Wanda
21. lek. Mościcki Zenon
22. lek. Musiałek Mieczysław
23. lek. Nycz Piotr
24. lek. Owczarek Maria
25. lek. dent. Piotrowska Katarzyna
26. lek. Podhajska Joanna
27. lek. Rewekant Robert
28. lek. Schneider Emilia
29. lek. dent. Schneider Stanisław
30. lek. dent. Serafinowska-Kielczewska Anna
31. lek. Smół Sławomir
32. lek. Sobczyński Stefan
33. lek. Tuszyński Krzysztof
34. lek. Urbański Bartosz
35. lek. Walkiewicz Marek
36. lek. Wrona Grzegorz
37. lek. Zaleski Tadeusz

PRZEWODNICZĄCY OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ

1. lek. Kordel Krzysztof

CZŁONKOWIE OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ

1. lek. Adamczewski Alfred
2. lek. dent. Baszkowski Andrzej
3. lek. Bielerzewska Alina
4. lek. Bobrowska Halina
5. lek. Borowiak Dariusz
6. lek. Burchardt Wojciech
7. lek. Buxakowski Wojciech
8. lek. dent. Ciesielska Hanna
9. lek. Domagalski Sławomir
10. lek. Dzieciuchowicz Stanisław
11. lek. Furmaniuk Marian
12. lek. Grzybowski Andrzej
13. lek. Handschuh Roman
14. lek. Jakób Iwona
15. lek. Janicka Bożena
16. lek. Karolewski Marcin
17. lek. dent. Kasior Lucja
18. lek. Kociałkowska Ewa
19. lek. Kozanecki Przemysław
20. lek. Król Jarosław
21. lek. dent. Kurhańska-Flisykowska Anna
22. lek. Kutrowska Aleksandra
23. lek. Kwiecińska-Koźmińska Teresa
24. lek. Łącki Wojciech
25. lek. Mancewicz-Jerczak Joanna
26. lek. Mańkowski Przemysław
27. lek. Marcinkowska Elżbieta
28. lek. Musiałek Mieczysław
29. lek. Nycz Piotr
30. lek. Obrębowski Andrzej
31. lek. Owczarek Maria
32. lek. Pietrysiak Aldona
33. lek. dent. Piotrowska Katarzyna
34. lek. Pluciński Mariusz
35. lek. Podhajska Joanna
36. lek. dent. Pogorzelski Juliusz
37. lek. Rewekant Robert
38. lek. Rożek Jerzy
39. lek. Schneider Emilia
40. lek. dent. Schneider Stanisław
41. lek. dent. Serafinowska-Kielczewska Anna

42. lek. Skrobisz Jerzy
43. lek. Sobczyński Stefan
44. lek. Strzembosz Krystyna
45. lek. dent. Tarajkowska Anna
46. lek. Tuszyński Krzysztof
47. lek. Waliszewski Grzegorz
48. lek. Walkiewicz Marek
49. lek. dent. Wawrzyniak Wiesław
50. lek. dent. Zabielski Jacek
51. lek. dent. Zajac Krzysztof
52. lek. Zaleski Tadeusz

OKRĘGOWY SĄD LEKARSKI

1. lek. Baranowski Bronisław
2. lek. Bartela Piotr
3. lek. Bąkowski Jerzy
4. lek. Bogacki Mirosław
5. lek. dent. Budź Maria
6. lek. Chojnicki Andrzej
7. lek. dent. Chrościelewska Maria
8. lek. dent. Cisło Andrzej
9. lek. Czech Waldemar
10. lek. Dmochowski Antoni
11. lek. Furmaniuk Janusz
12. lek. Ginter Małgorzata
13. lek. Gnusowski Jerzy
14. lek. Herwich Mariusz
15. lek. dent. Horoszkiewicz Krystyna
16. lek. Jankowiak Piotr
17. lek. Jędrusek Antoni
18. lek. dent. Kamprowska Bożena
19. lek. Kawczyński Stanisław
20. lek. dent. Ketner Sabina
21. lek. Kubasik Marek
22. lek. Kucner Michał
23. lek. Kuczyński Wojciech
24. lek. Kurzawska-Firlej Danuta
25. lek. dent. Laskowski Andrzej
26. lek. Maciejewski Sławoj
27. lek. dent. Makowski Ryszard
28. lek. Maksymiuk Tomasz
29. lek. dent. Małdzińska Izabela
30. lek. Manikowski Mariusz
31. lek. Pielok Stefan
32. lek. Pierzkała-Lenartowska Maria
33. lek. Ryglewicz Michał
34. lek. Sadowska-Brzezińska Bożena
35. lek. Samulak Dariusz
36. lek. Sawiński Piotr
37. lek. dent. Sfora Tomira
38. lek. Sioda Tomasz
39. lek. dent. Smulko-Rytelewska Małgorzata
40. lek. Stochaj Marian
41. lek. Teleżyński Jerzy
42. lek. Uliaszewska-Kaden Maria
43. lek. dent. Urbaniak Jadwiga
44. lek. Urbaniak-Smogur Aleksandra
45. lek. Wendland Jan
46. lek. Wrona Grzegorz
47. lek. Zienkiewicz Krystyna

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA

1. lek. Antkowiak-Frąckiewicz Bogumiła
2. lek. Barkowska-Pielich Ewa
3. lek. dent. Błoj-Kowalska Elżbieta
4. lek. Buxakowska Karina
5. lek. dent. Garbarczyk Justyna
6. lek. Musiałek Mieczysław
7. lek. Schneider Emilia
8. lek. dent. Schneider Stanisław
9. lek. Szczęścieński Patryk
10. lek. Tuszyński Krzysztof
11. lek. Waliszewski Grzegorz
12. lek. Zaleski Tadeusz

Wieczór św. Łukasza

Po raz kolejny 29 października świętowaliśmy dzień patrona lekarzy w sali kina *Apollo*. Choć inspiracją spotkań było środowisko związane ze Szpitalem Klinicznym Przemienienia Pańskiego, to jednak wieczory zaczynają być znane w całym poznańskim środowisku medycznym. W tym roku mieliśmy zaszczyt podejmować ponad czterysta osób. Współorganizatorem stała się Fundacja Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

Głównym wydarzeniem wieczoru był wykład prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej dr. Konstantego Radziwiłła: „Być lekarzem w Polsce i Europie dziś”. Warto będzie odrębnie wysnuć refleksje wynikające z tego wykładu – swego rodzaju świadectwa. W ubiegłych latach spotka-

liśmy się – przypomnę – wokół o. Karola Meissnera, profesorów: Andrzeja Szczeklika, Jerzego Woy-Wojciechowskiego, Mariana Zembali oraz Wojciecha Łączkowskiego.

Zgodnie z pięcioletnim już zwyczajem w wieczór św. Łukasza przyznane zostały wyróżnienia BONO SERVIEN-TI (tzn. Czyniącemu Dobro). Ideą przyświecającą pomysłodawcom tego wyróżnienia jest wskazanie osób, które promują wartości istotne dla kultywowania najszczytniejszych tradycji medycznych. Laureaci otrzymują – oprócz dyplomu – pamiątkowy medal. Na jego rewersie widnieje napis: SALUS AEGROTI, EDUCATIO, SCIENTIA. W tym roku – spośród lekarzy – wyróżnienie otrzymał prof. Jerzy Głuszek

w uznaniu postawy szczególnego rysu lekarza praktyka stojącego przed pacjentami z wnikliwą kompetencją, życzliwością i skromnością.

Wśród wyróżnionych znalazła się pani Barbara Łuczak – pielęgniarka oddziałowa chirurgii naczyń – w uznaniu szczególnego oddania w pracy w trosce o fizyczne i duchowe potrzeby chorych powierzonych jej pielęgnacji, a także pani mgr Anna Mól z zespołem Laboratorium Bakteriologii – w uznaniu za kompetentnie wykonywaną pracę z zachowaniem harmonii wśród pracowników różnych zawodów medycznych – w trosce o dobro pacjenta.

Wieczór uświetnił występ Zenona Laskowika z jego Kabareciarnią. Potwierdził on, jak bliskie polskiej satyrze są sprawy związane ze światem medycznym. Spotkanie zakończono tradycyjnym napojem, przygotowanym przez farmaceutów szpitalnych, święto-łukaszówką.

Imprezie tej towarzyszyło spotkanie Stowarzyszenia Dyrektorów Szpitali Klinicznych, a także VIII Forum Szpitali Klinicznych. Poznań od kilku lat jest stolicą debaty związanej ze szpitalnictwem klinicznym łączącym dydaktykę i naukę z opieką zdrowotną nad pacjentami.

SZCZEPAN COFTA

Dyrektor naczelny Jan Talaga podczas wręczenia wyróżnień Bono Serviamus.



FOT. WITOLD BRELIŃSKI

Ostatnie w kadencji

Omówienie posiedzenia Okręgowej Rady Lekarskiej w dniu 13 listopada 2009 r.

Odbyło się ostatnie w tej kadencji posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej, które poprowadził przewodniczący kol. Stefan Sobczyński.

W części roboczej zebrania podjęto – jak zwykle – uchwały dotyczące praw wykonywania zawodu cudzoziemców oraz wytypowania kandydatów na konkursy ordynatorskie i pielęgniarskie. Omówiono także przygotowania do XXX Okręgowego Zjazdu Lekarzy, który odbędzie się 28 listopada. Wybrano 80% (to bardzo dużo!) delegatów spośród wszystkich wielkopolskich lekarzy.

Na uroczystą część ostatniego posiedzenia Rady zostali zaproszeni goście, przyjaciele WIL. Zaszczycił nas swoją obecnością biskup Zdzisław Fortuniak, który od wielu lat uczestniczy w spotkaniach opłatkowych ORL. W imieniu Rektora Uniwersytetu Medycznego przybył prof. dr hab.

Grzegorz Oszkinis, prorektor ds. klinicznych i szkolenia podyplomowego. Przybyła także dr Danuta Dudrak, nasz izbowy specjalista od pomocy w leczeniu uzależnień, oraz dr Konrad Maćkowiak, przedstawiciel Wojskowej Izby Lekarskiej. Wszyscy goście chwalili dotychczasową współpracę, gratulowali osiągnięć w działalności obecnej kadencji oraz życzyli sukcesów w przyszłej pracy samorządowej.

Prezes Stefan Sobczyński serdecznie podziękował wszystkim członkom Rady za wkład pracy w działalność Izby w kończącej się kadencji. Na pamiątkę współpracy wręczył obecnym dyplomy. Atmosfera zrobiła się bardzo rodzinna.

Żegnam się z Państwem także bardzo serdecznie. Było mi miło, że mogę informować o działaniach ORL, podejmowanych uchwałach i stanowiskach wytyczających drogę dla pracy w Samorządzie Lekarskim. Obecny numer Biuletynu otrzymacie Państwo już po wyborach, a więc już będziecie wiedzieć, kto będzie pisał dalej. Natura nie znosi próżni.

SEKRETARZ ORL W KADENCJI 2005–2009

IWONA JAKÓB



Jeżeli Mercedes, to tylko jesienią.

Rabaty na rocznik 2009.

Mercedes-Benz

Jesienny spadek cen w salonie
Mercedes-Benz Duda-Watin.
Złap okazję, zanim zrobią to inni!

Teraz komfortowe, bezpieczne i pojemne samochody z bogatym wyposażeniem mogą być Twoje. Kupując wybrane modele samochodów osobowych z homologacją ciężarową, masz również możliwość odliczenia podatku VAT od zakupu pojazdu, a także paliwa związanego z jego eksploatacją. Zależy Ci na jeszcze lepszej cenie? Przyjdź do salonu i wynegocjuj korzystne warunki zakupu swojego Mercedesa. Ilość pojazdów w ofercie ograniczona.

Duda-Watin SA Autoryzowany Dealer Mercedes-Benz
ul. Ptasia 4 (przy Stadionie Lecha), 60-319 Poznań, tel. 0-61 864 44 44
www.duda-watin.mercedes-benz.pl

Pani prezydent z Poznania

To duży sukces polskiego środowiska medycznego. Prezydentem Sekcji Dermatologiczno-Wenerologicznej Europejskiej Unii Lekarzy Specjalistów została prof. dr hab. med. Magdalena Czarnecka-Operacz. Poznaniakom znana jest z pracy na Oddziale Klinicznym Dermatologii Szpitala Klinicznego im. Heliodora Świącickiego Uniwersytetu Medycznego.

Profesor M. Czarnecka-Operacz, jak czytamy w jej nocie biograficznej (www.amp.edu.pl), ukończyła United World College of the Atlantic [Wielka Brytania (International Baccalaureate)] w 1981 r., a następnie podjęła studia na Wydziale Lekarskim poznańskiej Akademii Medycznej.

W trakcie studiów odbyła ośmimiesięczny zagraniczny staż naukowy w Royal Childrens Hospital, Melbourne (Australia). Karierę naukową kontynuowała między innymi w Szpitalu Klinicznym w Halle, gdzie wzięła udział w szkoleniu w zakresie mikroskopii elektronowej (1991 r.).

W 1994 r. została promowana na doktora nauk medycznych na podstawie pracy pt. „Rola *Dermatophagoides pteronyssinus* w patomechanizmie atopowego zapalenia skóry”, która została wyróżniona przez Zarząd Główny Polskiego

Towarzystwa Alergologicznego Dyplomem Honorowym im. prof. M. Obtulowicza. W latach 1991–1998 uzyskała kolejno I (1991 r.) i II (1995 r.) stopień specjalizacji w zakresie dermatologii i wenerologii, a w 1998 r. I stopień specjalizacji w zakresie alergologii. Stopień naukowy doktora habilitowanego otrzymała na podstawie rozprawy na temat: „Immunoterapia swoista w leczeniu chorych na atopowe zapalenie skóry” w 2001 roku. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu mianowana została w 2006 r.

Obecnie pracuje w Katedrze i Klinice Dermatologii UM, a także kieruje Ośrodkiem Diagnostyki Chorób Alergicznych UM. Pełni wiele zaszczytnych funkcji w Polskim Towarzystwie Dermatologicznym, które reprezentuje w różnych międzynarodowych gremiach. W dorobku naukowym ma znaczącą liczbę publikacji zamieszczanych w uznanych czasopismach naukowych, krajowych i zagranicznych.

Poniżej publikujemy fragment wywiadu udzielonego red. Bartłomiejowi Leśniewskiemu („Menedżer Zdrowia”, lipiec-sierpień, nr 6/2009).

ANDRZEJ PIECHOCKI

Jak się zostaje szefem europejskiej sekcji lekarzy specjalistów? Zdradzi pani swój patent?

Na to nie ma patentu. W Stowarzyszeniu zaczęłam działać w 2003 r., od tego czasu reprezentuję w nim polskie środowisko dermatologów i wenerologów. To były lata ciężkiej pracy, najpierw poznawania mechanizmów działania organizacji, potem zaangażowania w prace sekcji. Cieszę się, że ten wysiłek został doceniony, że zyskałam zaufanie kolegów, ponieważ prezydent sekcji to funkcja niezwykle odpowiedzialna. Najmniejszy jego błąd może kosztować wiele, istotne opóźnienia w postępie prac, a w efekcie szkody dla lekarzy i pacjentów. Wynika to ze sposobu zorganizowania pracy sekcji.



FOT. M. FORECKI
Prof. dr hab. med. Magdalena Czarnecka-Operacz

Jest pani pierwszym w historii UEMS prezydentem sekcji dermatologicznej wywodzącym się z Polski. To duży sukces dla polskiego środowiska medycznego. Dlaczego właśnie dermatologia i wenerologia doczekała się polskiego przedstawiciela we władzach europejskich?

W Polsce zarejestrowanych jest nieco ponad 2000 specjalistów dermatologii i wenerologii. Jest to bardzo duża liczba i dzięki temu zajmujemy ważne, strategiczne miejsce na medycznej mapie Europy. Przed Polską znalazły się jedynie

takie kraje, jak Niemcy, Francja, Włochy i Hiszpania. Zatem nasz kraj należy do grupy wielkiej piątki i właściwie zawsze liczył się na forum europejskim. Ważny jest również fakt, że osobiście reprezentuję dodatkowo drugą dziedzinę nauk medycznych, jaką jest alergologia i immunologia kliniczna.

W związku z powyższym łatwiej jest nawiązać kontakt i płaszczyznę porozumienia z kolegami specjalistami w zakresie alergologii, reprezentującymi inne dziedziny nauk medycznych jako dyscyplinę podstawową (np. pediatrię, pulmonologię itd.).

Jaki jest program i priorytety prezydenta elekta?

Przede wszystkim chciałabym się zająć reaktywacją Komitetu ds. Chorób

Zależnych od Zaburzeń Immunologicznych (*Joined Committee on Immune Mediated Diseases*), mam zamiar kontynuować pracę nad ogólnoeuropejskim egzaminem specjalizacyjnym w zakresie dermatologii i wenerologii, opracować zasady konstruowania takiego egzaminu w postaci podręcznika oraz rozwijać zainteresowania dermatologią dziecięcą. Reprezentując Polskę, chcę również zadbać o dobry wizerunek krajów dawnej Europy Wschodniej na tle innych państw członków Unii Europejskiej.

Opel Insignia.

Odkryj wizję przyszłości.



System Flex-Ride. Inteligentne zawieszenie dostosowujące się do stylu jazdy: sportowego, podróżnego lub standardowego.



System AFL. Inteligentnie doświetla drogę na zakrętach i automatycznie zmienia natężenie światła w zależności od warunków na drodze.



Wir leben Autos.

www.opel.com.pl

Poznań - Rataje
ul. Kaliska 2
☎ 61 875 63 67

Szpot

Swarzędz - Jasin
ul. Wrześcińska 191
☎ 61 817 30 11

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Insignia 2.0 CDTI ECOTEC – 5,8 l/100 km, CO₂ – 154 g/km (wg dyrektywy EC 715/2007 oraz EC 692/2008, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.opel.com.pl

Z medycznej wokandy



JĘDRZEJ
SKRZYŃCZAK



GRZEGORZ WRONA

Miło nam zakomunikować, iż 23 października 2009 r. Sejm RP przyjął ustawę o izbach lekarskich, która w momencie przygotowywania tego artykułu była przekazana do Senatu RP. Tekst jest dostępny na stronach sejmowych: www.sejm.gov.pl (druk sejmowy nr 2151). Uchwalona ustawa została przekazana do Senatu RP. Trudno powiedzieć w chwili obecnej z całkowitą pewnością, czy ostateczna wersja będzie identyczna z przedstawianą tu, choć istnieje duże prawdopodobieństwo, że tak właśnie będzie, biorąc pod uwagę, że przyjęto ją niemalże jednogłośnie. Zmiany mają wejść w życie 1 stycznia 2010 r. Nie jest to tylko nowelizacja ustawy z 1989 r., ale zupełnie nowa legislacja zastępująca stary akt normatywny. Problematyce najbardziej nas interesującej, tj. odpowiedzialności zawodowej lekarzy, poświęcono rozdział 5. Może jednak warto podkreślić w tym miejscu, że pomysłodawcą takich zmian była Naczelna Rada Lekarzy, która w czerwcu 2008 r. przygotowała własny projekt nowelizacji ustawy o izbach lekarskich, który następnie został przekazany Radzie Ministrów. Poniżej przedstawiono najważniejsze zagadnienia i instytucje prawne dotyczące odpowiedzialności zawodowej lekarzy z perspektywy obecnego stanu prawnego, projektu przygotowanego przez NRL oraz przyjętej ustawy. Nie sposób w tym momencie pokusić się o pełną ocenę, a tym bardziej poszerzony komentarz do nowej regulacji, zważywszy na to, iż proces legislacyjny jest jeszcze w toku. Można jednak zwrócić uwagę na najistotniejsze nowości. Otóż zgodnie z art. 53 tego aktu normatywnego „Członkowie izb lekarskich podlegają odpowiedzialności zawodowej za naruszenie zasad etyki lekarskiej oraz przepisów związanych z wykony-

waniem zawodu lekarza, zwane dalej »przewinieniem zawodowym«”. Nie ma już zatem rozróżnienia – jak do tej pory – na zasady etyki i deontologii lekarskiej.

Zupełną nowością jest także w uchwalonej ustawie art. 55, według którego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej obejmuje: 1) czynności sprawdzające; 2) postępowanie wyjaśniające; 3) postępowanie przed sądem lekarskim; 4) postępowanie wykonawcze. Z pełnym uznaniem należy przywitać rozwiązanie przyjęte w art. 56 uchwalonej ustawy, przyznające pokrzywdzonemu prawa strony. Ciekawym i z pewnością przydatnym rozwiązaniem jest art. 60, a mianowicie: „Jeżeli w postępowaniu w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarzy świadek, biegły lub specjalista bez usprawiedliwienia nie stawiał się na wezwanie rzecznika odpowiedzialności zawodowej lub na rozprawę przed sądem lekarskim albo bezpodstawnie odmawia zeznań, rzecznik odpowiedzialności zawodowej lub sąd lekarski może zwrócić się do sądu rejonowego, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby wezwanej o: 1) nałożenie kary za nieusprawiedliwione niestawiennictwo albo za odmowę zeznań; 2) przymusowe sprowadzenie świadka, biegłego lub specjalisty”.

Natomiast zgodnie z art. 83 projektu sąd lekarski będzie mógł orzekać następujące kary: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) karę pieniężną, 4) zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat, 5) ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat, 6) zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat, 7) pozbawienie prawa wykonywania zawodu. W przypadku orzeczenia kary zakazu pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach

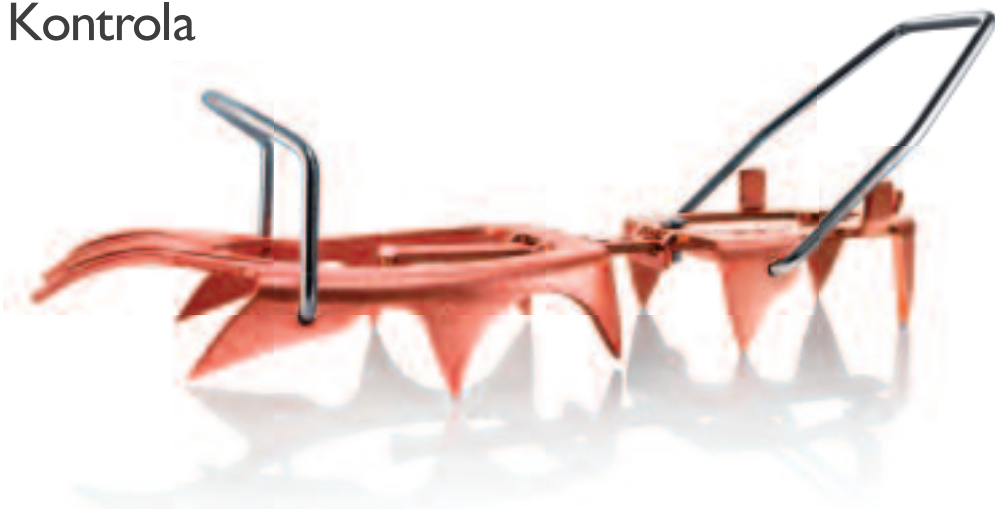


organizacyjnych ochrony zdrowia, ograniczenia zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza, zawieszenia prawa wykonywania zawodu i pozbawienia prawa wykonywania zawodu, sąd lekarski mógłby zarządzić opublikowanie orzeczenia w biuletynie okręgowej izby lekarskiej, której obwiniony jest

członkiem. W myśl art. 85 karę pieniężną orzeka się na cel społeczny związany z ochroną zdrowia w wysokości od jednej trzeciej do czterokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, obowiązującego w chwili wydania orzeczenia w pierwszej instancji. Karę tę orzeka się samoistnie albo obok kar wyżej wymienionych.

Przyjęcie nowej ustawy o izbach lekarskich powitać należy z wielkim zadowoleniem. Regulacja ta jest konsekwencją i wyrazem doświadczeń funkcjonowania organów odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Mijająca rocznica 20 lat funkcjonowania samorządu zawodowego lekarzy jest doskonałym pretekstem, aby takich zmian dokonać. Tym bardziej że w przeszłości zgłaszano wiele krytycznych uwag pod adresem przytoczonych regulacji. Wydaje się, że obecnie trafnym zabiegiem jest opisanie całej procedury postępowania przed sądami lekarskimi i rzecznikami odpowiedzialności zawodowej w akcie rangi ustawowej, a nie w rozporządzeniu, jak to jest w chwili obecnej. Zniesione zostaną w ten sposób zarzuty, iż aktem niskiej rangi reguluje się w istocie materię ustawową, bo dotyczącą praw i obowiązków obywateli. Z pewnością bardzo oczekiwane było przyznanie pokrzywdzonemu (a więc najczęściej pacjentowi) praw strony, poszerzenie katalogu kar, wprowadzenie kasacji do Sądu Najwyższego, a także zapewnienie jawności postępowania.

Kontrola



Saab 9-3X XWD

Nowy Saab 9-3X. Inny punkt widzenia

W Saabie na wiele rzeczy patrzymy po prostu inaczej. Dla nas takie raki nie są tylko zwykłym sprzętem do wspinaczki - były inspiracją podczas prac rozwojowych nad jednym z najlepszych na świecie układów stałego napędu 4 kół Saab XWD.

Projektując Nowego Saaba 9-3X spojrzeliśmy na funkcjonalne kombi z innej perspektywy. Wzmacniając i podnosząc zawieszenie

oraz montując rozbudowane osłony nadwozia przygotowaliśmy go do jazdy poza drogami asfaltowymi. To doskonałe auto, dla kogoś kto lubi po prostu wyjechać gdzieś daleko. Na przykład w miejsce, gdzie takie raki okażą się niezbędne.

Jeśli Ty też lubisz mieć inny punkt widzenia, zapraszamy na jazdy testowe Nowym Saabem 9-3X i na stronę www.saab.pl.

Zużycie paliwa (pomiar zgodny z normą 80/1286/EEC oraz 2004/3/EC) w cyklu mieszanym dla samochodu Saab 9-3X wynosi w zależności od wersji auta od 5,8 do 10,1l/100 km. Emisja CO₂ (pomiar zgodny z normą 80/1286/EEC oraz 2004/3/EC) w cyklu mieszanym wynosi w zależności od wersji auta od 154 do 242 g/km. Informacje na temat złomowania samochodów, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.saab.pl.

SAAB
move your mind™

Szpot

62-020 Swarzędz-Jasin, ul. Wrzesińska 191, tel. 61 651 44 46 www.saab.szpot.pl

PERYSKOP

onet.pl

Janusz Skowronek

(doniesienia opracowane na podstawie Internetu z serwisu – www.onet.pl)

Składnik soi może pomóc w walce z rakiem

Zawarte w soi związki z grupy sfingolipidów mogą zapobiegać rozwojowi raka jelita grubego, a nawet znaleźć zastosowanie w jego leczeniu – sugerują badania amerykańskie. Artykuł na ten temat ukaże się w grudniowym wydaniu pisma „Cancer Research”.

Najnowsze badania naukowców z Childrens Hospital Oakland Research Institute (Oakland w Kalifornii) wskazują, że w profilaktyce oraz leczeniu tego trzeciego pod względem częstości występowania nowotworu można by wykorzystać naturalne składniki soi. Dr Julie Saba i jej koledzy zaobserwowali bowiem w badaniach na muszkach owocowych, że związki z grupy sfingolipidów, w które obfituje soja, mogą niszczyć zmutowane komórki owadów.

Obecnie w profilaktyce i leczeniu nowotworów wykorzystuje się strategie polegające na stymulacji procesu samobójczej śmierci komórek zmienionych nowotworowo. Jest to naturalny proces, który służy naszemu organizmowi do pozbywania się zmutowanych i chorych komórek, przypominają autorzy pracy. Ich zdaniem, najnowsze odkrycie sugeruje, że dieta bogata w soję może chronić przed rakiem jelita grubego. W przyszłości można ją też będzie wykorzystać do opracowania nowych leków przydatnych w terapii tego nowotworu.

Naukowcy podkreślają zarazem, że potrzebne są dalsze badania, które pozwolą dokładnie zrozumieć przeciwnowotworowy mechanizm działania sfingolipidów soi, określić najlepszy sposób ich dostarczania do komórek nowotworowych, ocenić ogólną toksyczność w trakcie dłuższej terapii oraz możliwość zastosowania z innymi lekami. Doktor Saba i jej koledzy, którzy otrzymali właśnie dwa granty na kontynuację badań nad tym zagadnieniem, planują też sprawdzić rolę sfingolipidów sojowych w profilaktyce innych nowotworów.



ANDRZEJ KIERZEK

Po latach pięćdziesięciu

Spotkaliśmy się po pięćdziesięciu latach od otrzymania absolutorium na Wydziale Lekarskim *Almae Matris Posnaniensis* – 18 i 19 września 2009 r.

Jubileusze mają to do siebie, że przywracają pamięć o ludziach i wydarzeniach z lat minionych. To czas wspomnień, tych cichych, skrytych w głębi, i tych wyrażanych głośno.

Dostrzeganie czasu jest cudownym darem dojrzałości. Łączylśmy się myślami z tymi, którzy nie mieli już sił, aby podjąć trudy podróży. Chwilą zadumy nad przemijającym czasem oraz serdeczną pamięcią objęliśmy także tych, którzy odeszli od nas na zawsze. Rozmawialiśmy długo i serdecznie. Naprawdę serdecznie. Z radością spontaniczną. Niewymuszoną. *Imo pectore*. Nieuzasadnione były obawy, że będziemy mieli trudności z rozpoznaniem się.

Szczęście dopisało mi szczególnie. Czyż nie jest wielką radością spotkać tak wielu przyjaciół w jednym miejscu i w jednym czasie? Wróciliśmy myślami do początku wybranej drogi, do wspaniałego okresu życia – młodości. Nasze studia, mimo niedostatku i wielu trudów, wspominamy ciepło. A było wtedy szaro i siermiężnie w tym czasie ciągłej ideologicznej nedorzecznej indoktrynacji. Byliśmy jednak młodzi, pełni optymizmu, pełni zapału do nauki. Tu, w Poznaniu, zawiązywały się przyjaźnie i związki, które przetrwały lata.

Wspominaliśmy po latach ludzi, niejednokrotnie bardzo ciekawych, z którymi mieliśmy szczęście obcować. Przywracaliśmy pamięci pierwsze większe intelektualne fascynacje, sercowe zauroczenia i zawirowania. Wspominaliśmy urokliwe poznańskie uliczki, po których chodziło się nieraz we dwoje, czasem „tak blisko” – jak mawialiśmy kiedyś – „że nie zostawało miejsca na żadne uczucie”, często w grupach koleżanek i kolegów lub po prostu samotnie. Wspominaliśmy ciekawe seanse filmowe w dyskusyjnych klubach filmowych; tam, na szczęście, „produkcyjniaków” nie wyświetlano. Byliśmy na ogół młodzieżą wychowaną na „Sercu” de Amicicia i „Małym Księciu” Saint-Exupery’ego, a nie na socrealistycznej powieści „Jak hartowała się stal”. Wspominaliśmy pierwsze wieczorki taneczne, te w „Gospodzie Targowej”, w akademiku uniwerku przy dawnej ul. Stalingradzkiej przy wspaniałej muzyce aranżowanej przez Krzysia Komedę Trzczińskiego, naszego starszego o cztery lata kolegę ze studiów, Janka Ptaszyna Wróblewskiego i Janka Zylbera, i wreszcie te najciekawsze u „Gerego” w „Arizonie” na Winogradach. Tam posłuchać można było wspaniałego jazzu tradycyjnego i w gronie braci studenckiej z całego Poznania wspaniale się pobawić. Jazz, według ówczesnej terminologii „relikt zgniętego kapitalizmu”, wciągał, fascynował, urzekał i oczarowywał. To był



Poznań w całej swej okazałości – urokliwe miasto naszej młodości. Trudno być obojętnym wobec miejsca, w którym zostawiło się część swego życia.

Studia minęły szybko, w mgnieniu oka. Zaliczaliśmy ćwiczenia, chodziliśmy na wykłady, i to nie na wszystkie, aby „nie marnować młodych lat”, tyle bowiem na nas ciekawych rzeczy zewsząd czekało. Z rozrzwieniem, ale i wdzięcznością, wspominaliśmy profesorów, kształtujących nasze osobowości jako ludzi i przyszłych lekarzy. Serdeczną pamięcią obejmujemy również i innych nauczycieli akademickich naszej Almae Matris, którzy uczyli nas nie tylko lekarskiego rzemiosła. Uczelnia była także w znacznym stopniu ośrodkiem kulturotwórczym, odgrywając ogromną rolę w utrzymaniu naszej kultury, także tej polskiej, wyróżniającej nas wśród innych krajów europejskich. Nie było to zadanie łatwe w okresie nasilającego się stalinizmu, upolitycznienia życia, także studenckiego, ciągłej inwigilacji.

Pełni wiary, z dyplomami w rękach, stanęliśmy w obliczu odpowiedzialności. Byliśmy zbyt krytycznie nastawieni do ówczesnej rzeczywistości; trudno było nie zauważać szarości, biedy i ciasnoty owych czasów. Młodzieńczy entuzjazm, niesamowity zapał, ale przede wszystkim ambicja, pozwalały wierzyć, że uda nam się wiele zmienić. Także w medycynie. W medycynie zupełnie innej niż dzisiejsza, bez komputeryzacji, programatyzacji, i Bóg wie jeszcze jakich „-acji”, ale bogatszej o humanizm przekazywany nam przez ówczesnych akademickich nauczycieli.

Zawód, który wybraliśmy ponad pół wieku temu, stanowił spełnienie naszych marzeń. Każdy z nas, ówczesnych absolwentów, był *rerum novarum cupidus*, żądnym rzeczy nowych. Chyba nie sprzeniewierzyliśmy się przysiędze złożonej przed 50 laty. Wszystkim nam przydzielono coś do sprzątnięcia w tym pociągu, którym jedziemy przez życie. Można było to nasze lekarskie posłannictwo traktować jako obowiązek, nieraz ciężki, jako konieczność zarabiania na życie. Można było także znaleźć w tym źródło radości. A droga do radości jest przecież dość prosta. Oferując dużo, nie oczekujemy zbyt wiele. Zapalajmy więcej zielonych świateł w sercach. Przecież to satysfakcja myśleć życzliwie o innych. To przyjemność wzajemnie umilać sobie życie, napełniać je pięknem i sensem. Tragedią jest, kiedy umysł traci kontakt z sercem. Czyż nie miał racji Jean Vanier, że świat potrzebuje czułości?

Jubileuszowe rozmowy uzmysłowiły nam, że chyba wszyscy, bez wyjątku, spełniliśmy swoje posłannictwo. W lepszy lub gorszy sposób. Bez patetycznych uniesień konstatowaliśmy, że jednak nam wszystkim udało się. A chory był zawsze tam, gdzie być powinien. Na naczelnym miejscu. Że nie przegapiliśmy także drobnych radości życia, goniąc za sprawami znaczniejszego kalibru.

Pracowaliśmy dużo, niejednokrotnie za wiele. Ale czy nie należy przyznać słuszności Nothnagelowi, twierdzącemu, że medycyną nie powinien zajmować się człowiek, który potrzebuje więcej niż pięć godzin snu? Sytuacja, w której obecnie znalazła się polska medycyna, przypomina czasy Moliera, który aby wystawić „Świętoszka”, musiał kłękać przed Ludwikiem XIV, błagając o łaskę. Jakże często my, lekarze, stawiani byliśmy i jesteśmy nadal w podobnym położeniu. Jakże często musimy w sobie godzić wrażliwość z niesamowitą odpornością. Wydaje się, może nieco pesymistycznie, że epoka, w której intelektualną elitą byli lekarze, niestety, ma się ku końcowi. W tych jubileuszowych dniach zapomnieliśmy o brutalnych prawach ekonomicznych współczesnego świata, zupełnie obojętnych wobec kardynalnych kanonów deontologii i etyki. Zapomnieliśmy o wynikających z tego kontrastach między szczytnymi hasłami a rzeczywistą opieką wynikającą z obowiązków państwa, o ciągłym niejednokrotnie lekceważeniu godności chorego.

Takie spotkania po latach prowokują do przemyśleń. Pozwalają także na czas zadumy, szczególnie nad krótko-



PERYSKOP **onet.pl**

W Szwecji zamykają solaria w obawie przed rakiem

Zarząd SATS, największej w Skandynawii sieci klubów fitness, zdecydował o zamknięciu solariów we wszystkich swoich centrach. Decyzja ma związek z raportem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), z którego wynika, że sztuczne opalanie jest bardziej rakotwórcze niż wcześniej sądzono.

„Chcemy, aby nasze centra treningowe przyczyniały się do poprawy zdrowia, dlatego musimy poważnie potraktować ostrzeżenia Światowej Organizacji Zdrowia” – mówi Kent Orrgren, prezes SATS w Szwecji. Z raportu WHO wynika, że istnieje bezpośredni związek między opalaniem a zachorowaniem na raka skóry. U osób, które zaczynają opalać się w solariach przed 30. rokiem życia, ryzyko wystąpienia czerniaka złośliwego wzrasta o 75%.

„Prawdopodobieństwo wystąpienia raka u osób korzystających z solariów jest podobne jak w przypadku palaczy tytoniu. W związku z tym nie wystarczy już zwykła informacja o szkodliwości opalania, jaką dotychczas zamieszczaliśmy w naszych siłowniach” – dodaje szef sieci SATS. Likwidacja solariów w siłowniach SATS nastąpi 1 grudnia. Obejmie ona ponad 100 centrów tej marki w Szwecji, Norwegii, Danii oraz Finlandii, w których znajdują się łóżka do sztucznego opalania. Akcję popiera szwedzki Instytut Ochrony przed Promieniowaniem, który postuluje wprowadzenie zakazu korzystania z solariów dla osób poniżej 18 lat. W Szwecji odnotowuje się rocznie około 2 tysięcy przypadków najgroźniejszego czerniaka złośliwego oraz około 40 tysięcy raka podstawonokomórkowego skóry.

Dobre bakterie chronią naszą skórę

Bakterie obecne na skórze chronią ją przed rozwojem stanów zapalnych – informują naukowcy z USA na łamach pisma „Nature Medicine”.

W skład prawidłowej flory bakteryjnej skóry wchodzi między innymi niektóre szczepy gronkowców – potencjalnie niebezpieczne, kiedy są obecne pod powierzchnią warstw

PERYSKOP

onet.pl

skóry, ale całkowicie nieszkodliwe na jej powierzchni. Richard Gallo wraz z kolegami z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego odkrył mechanizm, dzięki któremu gronkowce hamują stany zapalne skóry. Okazuje się, że niezbędna w tym procesie jest cząsteczka o nazwie LTA, którą produkują gronkowce. Autorzy badań wykazali, że LTA działa na komórki skóry poprzez tzw. receptory TLR2 i hamuje wydzielanie cząsteczek prozapalnych. To jak dotąd pierwsza praca wskazująca na udział flory bakteryjnej skóry w regulacji procesów zapalnych.

Analiza krwi może wykrywać nowotwory

W Japonii udało się opracować nowatorską metodę diagnostyki nowotworów przewodu pokarmowego i wątroby na podstawie analizy krwi.

Naukowcy z uniwersytetu Kanazawa zajęli się analizą zmian genetycznych komórek obecnych we krwi. Dokładność rozpoznawania choroby tą metodą sięga 90%. Nie trzeba podawać pacjentowi żadnych specjalnych preparatów ani też stosować promieniowania rentgenowskiego – wystarczy pobranie 2,5 cm sześciennego krwi. Badanie trwa około 3–4 dni i kosztuje mniej więcej tysiąc dolarów. Ma być stosowane w codziennej praktyce japońskich szpitali pod koniec przyszłego roku.

Ruszyła kampania

„Lecz nadciśnienie skutecznie”

Na nadciśnienie tętnicze, główny czynnik ryzyka wystąpienia udarów mózgu i zawałów serca, cierpi w Polsce 9 mln osób. Tylko u 20% chorych uzyskuje się dobre wyniki terapii – alarmowali kardiolodzy na konferencji prasowej w Poznaniu.

Zainaugurowano na niej ogólnopolską kampanię edukacyjną „Lecz nadciśnienie skutecznie”, która jest skierowana do lekarzy i pacjentów i ma uwrażliwiać m.in. na problem nieprzestrzegania zaleceń lekarskich przez chorych – ważną przyczynę niskiej skuteczności leczenia nadciśnienia. Na świecie liczba osób z nadciśnieniem wrasta szybciej niż liczba ludności. Obecnie ma je ok. 1 mld

ścią doczesnego życia, przemijaniem. A próba mijającego czasu jest próbą najwyższej surowości.

Satysfakcja i wdzięczność głęboka łączą się z poczuciem dumy z faktu, że wiedzę zdobywaliśmy na tej właśnie uczelni, zawsze wiernej dewizie *Labore creata, labori et scientiae servio*, w ciekawej atmosferze stworzonej nam przez naszych mistrzów. Może nie wszyscy znają myśl Pierre’a Teilharda de Chardin, francuskiego teologa, antropologa, paleontologa i filozofa, że uniwersytet to łono matki – w nim dojrzewa młody człowiek. Parafrazując znane powiedzenie Jaracza (Wyspiańskiego raczej) o teatrze, „jawi się nam” poznańska Alma Mater jako Szkoła Ogromna, łącząca w jedno i nauczycieli akademickich, i absolwentów. To radość, że my byliśmy częścią jej historii. Z całą stanowczością stwierdzam, że jeśli coś osiągnąłem przy łóżku chorego lub w nauce, to zawdzięczam to ukierunkowaniu nadanemu przez ludzi tej uczelni. Wiem, że tu zawsze była, wierzę niezłomnie, że jest i będzie nadal kształcona młodzież według wzorów najlepszych, że w czasach obecnych ta piękna tradycja ma jak najlepszych kontynuatorów.

Na wielką społeczność akademicką, tę wzajemnie wspierającą się wspólnotę pokoleń, składają się nie tylko żyjący jej członkowie. Wielu z tych, którzy odeszli, zostało w naszej pamięci jako drogowskazy oraz moralne podpory. Do tej wspólnoty należy cała rzesza nauczycieli akademickiej różnego szczebla. Należą także tysiące absolwentów, swoim twórczym działaniem sławiących w Polsce i na świecie poznańską uczelnię. Rozsiani po całym kraju i poza jego granicami dają świadectwo istnienia dobrej szkoły, zapewniającej właściwe przygotowanie do zawodu. Mamy bowiem uczelnię nowoczesną, cenioną w kraju i poza jego granicami, wielką i prężną. Tę naukową atmosferę tworzyli także profesorowie – koleżanki i koledzy z naszego rocznika. Obecnej kadry naukowej poznańskiego Uniwersytetu Medycznego szczerze życzę powodzenia i dalszego zawodowego i naukowego rozwoju.

Ten świetnie zorganizowany jubileusz był dziełem wspańiałych mieszkających w Poznaniu koleżanek i kolegów: Lenki Dominiak-Rybarczyk i jej „sztabu”: Andrzeja Łukaszyka, Marysi Dziewolskiej, Zuli Krzysztopolskiej-Czarneckiej i Marysi Szymanowskiej. A także Rysia Wiśniewskiego z Turku. Podziękowania składać można w dwóch formach: erudycyjnej, siląc się na ekwilibrystyczne słowa, oraz spontanicznej. Wolę posłużyć się tą drugą formą: Dziękuję Wam, moi Drodzy Przyjaciele! Dziękuję także wszystkim przybyłym na jubileusz moim, nie tracącym urody, blasku i powabu uroczym koleżankom, dziękuję wszystkim kolegom za chwile miłych wzruszeń. Warto było spotkać się z wami. Mam nadzieję, że ten jubileusz nie będzie ostatnim. Że będziemy jeszcze niejednokrotnie mieli okazję powspominać. Wszak, jak powiedział Alfred Musset „szczęśliwe wspomnienie jest może na ziemi prawdziwsze od samego szczęścia”.

Jestem dumny, że studiowałem w gronie tak wspańiałych ludzi, z którymi czułem się naprawdę dobrze. Byliście przez te pięćdziesiąt lat stale w mojej pamięci. Wam zawdzięczam kilka szczęśliwych lat, lat przyjaźni, radości. Niezmiernie miło było mi w owe ciepłe, wrześnie dni wrócić do początków wybranej drogi, do najpiękniejszego okresu życia – młodości.

Jestem głęboko przekonany, że to, co najpiękniejsze, jest jeszcze przed nami. Że dla ludzi twórczych, a takich postrzegałem was podczas jubileuszowej uroczystości, nie ma starości. Że Opatrzność sprawi nam jeszcze długie, radosne, zdrowe życie. A także szczęśliwe. Wszak na „Titanicu” wszyscy podobno byli zdrowi, ale nie wszyscy mieli szczęście.

ANDRZEJ KIERZEK, WROCLAW

Komitet Organizacyjny Zjazdu Absolwentów Wydziału Lekarskiego i Stomatologicznego AM w Poznaniu 1959 r. zwraca się z uprzejmą prośbą do tych koleżanek i kolegów absolwentów, którzy nie uczestniczyli w zjeździe, o podanie swoich adresów. Kontakt: Gabinet Okulistyczny, Helena Dominiak-Rybarczyk, 61-745 Poznań, Al. Marcinkowskiego 26; tel. 61 852 87 20, faks 61 855 18 91

Profesor Antoni Jan Działkowiak
na spotkaniu z kołem PTL w Śremie

Wielkopolanin wśród swoich

Tak, właśnie wśród swoich. Stąd bowiem, z tej części Wielkopolski, z ziemi śremsko-kościańskiej wie-dzie swój ród ten wybitny lekarz, pionier polskiej kardiologii, założyciel i organizator Kliniki Kardiologii w Krakowie, która jest największą w Europie. Poświęcił ją w 1996 r. sam Jan Paweł II.

To piękne zwieńczenie długoletniej pracy kardiologa, organizacyjnie trudnej w każdych warunkach. Wiadomo jednak, że była to także niekończąca się wyprawa w świat nieustannego poznawania i odkrywania tajemnicy życia. Świat dla odważnych, wytrwałych i utalentowanych. Wtedy, kiedy jeszcze nie istniała w Polsce kardiologia.

Dlaczego wybrał tę dziedzinę? Dlaczego w ogóle wybrał medycynę? Przy splocie różnych zdarzeń, przypadków i oczywistych faktów nie do końca da się odpowiedzieć na te pytania. Zawsze pozostaje coś zagadkowego, czego zgłębianie jest tak ciekawe.

W przypadku profesora to było chyba zainteresowanie biologią, przyrodą, fascynującym światem zwierząt, dostrzeżone przez jego gimnazjalnego nauczyciela. A potem spotkanie na swojej zawodowej drodze prof. Jana Molla. To już wtedy, w poznańskiej placówce student III roku medycyny został przez doktora Molla dopuszczony do operacji! Gdy dziś Antoni Działkowiak wspomina ten okres, sam zastanawia się, co kazało mu cały wolny czas poświęcać wyprawom do kliniki torakochirurgii. Przecież miał już rodzinę i nie brakowało obaw, że przenosi stamtąd zarazki gruźlicy. No, ale żona profesora, Hanna, jest także lekarzem.

Śluchając tego wybitnego specjalisty, który przyjechał do Śremu aż z Krako-



wa w czasie tego nagłego ataku październikowej zimy, nie można było wyjść z podziwu, jak interesująco i prosto opowiada o swojej pracy. Można się więc domyślać, że szczególnie swoich bliskich potrafił Antoni Działkowiak tak zaciekawiać swoimi doświadczeniami, iż znajdował akceptację w rodzinie, jego córki zostały lekarzami, a zięciowie i wnuk to także medyczny klan.

Jest więc Antoni Działkowiak protoplastą medycznego rodu, choć jak sam podkreślał na spotkaniu w Śremskim Kole Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, które odbyło się 16 października w sali liceum, w jego domu rodzinnym nie było takich tradycji. Gdy zastanawia się nad tym odległym czasem, mówi o środowisku chłopskim. Matka to gospodarska córka, ojciec trudnił się zarządzaniem w majątkach rolnych. Ale jakie były to majątki! Na przykład Chłapowskich. Nazwy miejsc tego dobrego gospodarowania są wpisane także w życiorys małego Antoniego. Poczynając od Rogaczewa Wielkiego, gdzie się urodził, poprzez Czerwoną Wieś, Brodnicę –

PERYSKOP **onet.pl**

ludzi, ale w 2025 r. będzie ich już niemal 1,6 mld.

Jak przypomniał prof. Jerzy Głuszek z Katedry i Kliniki Hipertensjologii, Angiologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, w Polsce na nadciśnienie tętnicze cierpi ok. 9 mln osób, a drugie tyle jest nim zagrożonych, czyli ma ciśnienie tzw. wysokie prawidłowe (tj. ciśnienie skurczowe 140–159 mm Hg, a ciśnienie rozkurczowe 90–99 mm Hg). Wśród głównych przyczyn, które odpowiadają za wzrost zachorowań na nadciśnienie, prof. Głuszek wymienił starzenie się społeczeństw oraz epidemię nadwagi i otyłości. Specjalista podkreślił, że czynniki dziedziczne są odpowiedzialne za 30–40% przypadków nadciśnienia, podczas gdy czynniki środowiskowe – czyli nasza dieta, aktywność fizyczna, stresy – odpowiadają za 60–70%. Nadwaga i otyłość mają silny związek z ryzykiem nadciśnienia. Wśród osób otyłych, z wskaźnikiem masy ciała 30 i więcej, odsetek cierpiących na nadciśnienie wynosi ponad 42%, podczas gdy w grupie osób ważących prawidłowo – nieco ponad 15%

– powiedziała dr hab. Anna Posadzki-Małańczyńska z Katedry i Kliniki Hipertensjologii, Angiologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Jak zaznaczyła, największe ryzyko wiąże się z otyłością brzuszna, która przekłada się na otłuszczenie narządów wewnętrznych. Mobilizacja tłuszczów z tej tkanki jest szybsza i przyczyniają się one w większym stopniu do rozwoju miażdżycy naczyń oraz powikłań sercowo-naczyniowych – wyjaśniła specjalistka. Zgodnie z restrykcyjnymi ustaleniami Międzynarodowej Federacji Diabetologicznej (IDF) otyłość brzuszna stwierdza się u mężczyzn, których obwód pasa wynosi 94 cm i więcej oraz u kobiet, które mają w pasie 80 cm i więcej. Zgodnie z kryteriami IDF, na ten rodzaj otyłości w Polsce cierpi ponad 45% mężczyzn i ponad 57% kobiet. Otyłość brzuszna jest elementem tzw. zespołu metabolicznego, który oprócz otyłości brzusznej charakteryzuje się m.in. podwyższonym ciśnieniem krwi

PERYSKOP

onet.pl

lub obniżoną tolerancją węglowodanów lub zaburzeniami gospodarki lipidowej.

Innym ważnym elementem niefarmakologicznej terapii nadciśnienia jest ograniczenie soli w diecie (choć u osób opornych na sód nie wpływa to na spadek ciśnienia krwi), odpowiednia dieta – spożywanie minimum cztery razy dziennie warzyw i owoców, a także częste spożywanie tłuszczów rybich oraz regularna aktywność fizyczna. „Nadciśnienie jest nazywane cichym zabójcą, gdyż może długo nie dawać symptomów. Rzadko objawia się złym samopoczuciem, rozdrażnieniem, silnym pobudzeniem, bólem głowy” – powiedział prof. Głuszek. Jest to duży problem, gdyż schorzenie to znacznie zwiększa ryzyko wystąpienia groźnych dla życia powikłań, jak udar mózgu, zawał serca, niewydolność serca czy nerek. Z niektórych badań wynika, że umiarkowane nadciśnienie zwiększa śmiertelność wśród mężczyzn ponad dziewięć razy, a wśród kobiet ponad 19 razy. Za poważny problem w leczeniu tego schorzenia prof. Głuszek uznał fakt, że kontrolę ciśnienia krwi udaje się uzyskać w Polsce tylko u 20% chorych. Odpowiedzialność za tak słabe wyniki leży zarówno po stronie pacjentów, którzy nie przestrzegają zaleceń lekarskich, jak i lekarzy, którzy nie wprowadzają intensywniejszego leczenia, mimo braku efektów dotychczasowej terapii – podkreślił kardiolog.

18 listopada**– Światowy Dzień POChP**

Brak pełnej refundacji leków dla chorych z umiarkowaną postacią POChP, niedostateczny dostęp do domowej tlenoterapii oraz zbyt mała pomoc państwa w leczeniu nałogu palenia – to według pulmonologów najważniejsze problemy chorych na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc (POChP) w Polsce.

Z inicjatywy WHO 18 listopada na całym świecie obchodzony jest dzień poświęcony tej poważnej chorobie, będącej czwartą przyczyną zgonów ludzi. Pod nazwą POChP kryją się dwa schorzenia znane do tej pory jako rozedma płuc i przewlekłe zapalenie



Doktor Hanna Kostrzevska, mgr Zbigniew Brenda, prof. Antoni Jan Działkowiak, dr Anna Genda-szyk-Tiszer, dyrektor LO mgr Amelia Zdunek, dr Ewa Kapala

powiaty kościański i śremski. Czy mogło się tu nie zrodzić zainteresowanie przyrodą, która nie tylko wyznacza rytm życia rolników, ale budzi także podziw i szacunek dla niej? Dorastający tu chłopiec uległ tej przemożnej sile.

Ujawniało się to zwłaszcza w 1933 r., kiedy Działkowiakowie zamieszkali w Mosinie. Tuż obok rodzinnego domu zaczynał się las z całym światem mieszkających w nim zwierząt. Daleko stąd do medycyny, ale od tego czasu życie będzie już popychało Antoniego Działkowiaka w tym kierunku. Kiedy więc zda dużą maturę w poznańskim „Marcinku”, ta medycyna narzuci się w sposób naturalny. Mało tego – życie z naturą i wśród natury da w rezultacie głębsze podejście do przedmiotu studiów i jakąś, może nawet nie całkiem uświadomioną, dążność do bezpośredniego doświadczenia, dotknięcia.

Musiał to docenić prof. Jan Moll, dopuszczając studenta do swojej pracy, a potem już wykształconego lekarza zapraszając do pracy w Łodzi. To tam w styczniu 1961 r., zaledwie 13 miesięcy po doktorze Christianie Barnardzie, odbyła się pierwsza operacja przeszczepienia serca przeprowadzona przez lekarzy Jana Molla, Antoniego Działkowiaka i Kazimierza Rybińskiego. Jak wspomina dziś profesor, setki ćwiczeń, symulacji, a mimo to była wielka trema, czy raczej można by powiedzieć, ciężar odpowiedzialności. Próba nie zakończyła się sukcesem. Dziś wiadomo, że pacjenci z nadciśnieniem płucnym nie kwalifikują się do takiej operacji. Jednak był to wielki krok w zdobywaniu wiedzy medycznej, która dopiero po dziesiątkach lat i doświadczeń z wielu dziedzin pozwoliła na osiągnięcie obecnego stanu kardiologii w Polsce.

Sukcesem zakończyła się dopiero operacja przeprowadzona 5 listopada

1985 r. przez zespół prof. Zbigniewa Religi w Wojewódzkim Ośrodku Kardiologii w Zabrzcu. Pacjent żył jednak tylko dwa miesiące. Przyczyną śmierci była sepsa, bo z powodu przyjmowania zbyt dużych dawek leków immunosupresyjnych organizm nie poradził sobie z infekcją.

Na następną operację prof. Antoni Działkowiak czekał kilkadziesiąt lat. Przeprowadził ją już w Krakowie 21 października 1988 r. To były już inne czasy. Postęp w wielu dziedzinach nauki poszerzał i wiedzę, i możliwości kardiologii. Profesor, wspominając te najbardziej przełomowe chwile, podkreśla tę, bez której nie byłoby mowy o tych dokonaniach, a mianowicie uzyskanie możliwości krążenia pozaustrojowego – czyli skonstruowanie płucoserca.

Historia powstawania tego urządzenia to osobny temat. Profesor Działkowiak o pierwszym polskim sztucznych płucosercu MPS 1, wyprodukowanym w 1953 r. w Poznaniu, wie niemal wszystko. Uczestniczył bowiem, obok Jana Molla, we współpracy z inżynierami z Zakładów Hipolita Cegielskiego (wówczas imienia Stalina).

Dziś prof. Działkowiak, który krakowską klinikę przekazał już swemu następcy, mając za sobą 22 lata kierowania Kliniką Chirurgii Serca, Naczyń i Transplantologii Collegium Medicum UJ, ma za sobą ponad 30 tys. operacji, a w krakowskim ośrodku jest aż osiem specjalistycznych sal, gdzie dziennie odbywa się 20 operacji na otwartym sercu.

To także miara dorobku Antoniego Działkowiaka – stworzenie zespołów lekarzy, następców i kontynuatorów. Takie zespoły to jeden z warunków powodzenia w transplantacji serca. Profesor wymienia cztery takie warunki. Pierwszy to dobre diagnozowanie, drugi to właśnie dobrze zorganizowany zespół

kardiochirurgiczny, następny to zespół, który będzie prowadzić pacjenta po przeszczepie i wreszcie czwarty warunek, to życie pacjenta w stabilnej rodzinie.

Trzeba tu jednak dodać, że wyeliminowanie do minimum wszelkiego ryzyka jest możliwe wtedy, kiedy się posiadało tak ogromną wiedzę i doświadczenie jak doktor Antoni Jan Dziatkowiak. Wszystkie te godziny, dzień po dniu, pracowały na dzisiejszą wielkość. Bo jak inaczej określić lekarza, którego już samo imię i nazwisko oznacza dla pacjentów życie i czują, że już są ocaleni?

Jakże pasowało do tego wyjątkowego spotkania z tym wyjątkowym lekarzem motto, jakie wybrała doktor Barbara Siwińska, prezes Śremskiego Koła PTL. Brzmiało ono: *Nie czekaj na wielkość, przykładaj się do wielkości*. Tak, ten aforyzm Antoniego Regulskiego z Puszczykowa odzwierciedla chyba najlepiej, że oddanie pracy i bycie rzetelnym człowiekiem, to jedyna miara wielkości.

Doktor Barbara Siwińska witając zebranych, powiedziała, że w ten wyjątkowo szczęśliwy dzień gościmy w Śremskim przedstawiciela Uniwersytetu Jagiellońskiego, pioniera polskiej kardiologii. Wyraziła radość, że na to niecodzienne spotkanie przybyli przedstawiciele świata medycznego, władz samorządowych, instytucji nauki i sztuki oraz przyjaciele Koła PTL. Szczególnie serdecznie powitała młodzież śremskiego liceum, wśród nich upatrując następcy profesora Dziatkowiaka, kawalera medalu *Gloria Medicinæ*, najwyższego odznaczenia Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Ale fakt, że dwoje

lekarzy śremskiego koła zawdzięcza mu życie i zdrowie, jest najlepszym dowodem na to, jak niezwykłego człowieka gościliśmy. Dlatego też warto przytoczyć słowa podziękowania dla Antoniego Jana Dziatkowiaka, jakie skierowała do niego w imieniu Koła, ale też i śremsian, dr Barbara Siwińska.

Szanowny Panie Profesorze, pragniemy wyrazić Panu najgłębszą wdzięczność za wizytę w Śremsku. Każdy z zapytanych koleżanek i kolegów potwierdza niezapomniane wrażenie ze spotkania z Panem Profesorem. Przytłacza nas szara codzienność Trzeciej Rzeczypospolitej, a jednak słuchając Pana mądrych i szczerych słów, widząc Pana charyzmę, każdy z nas poczuł znowu wiarę w wielką misję medycyny. Przekonaliśmy się, że jednak warto walczyć z przeciwnościami, odważnie „wychylać się” poza skostniałe ramy systemu, dla dobra ogółu.

Wzruszeni obserwowaliśmy, jak młodzież z zapartym tchem słuchała Pańskiego wykładu. Z pewnością pobudził ich do pracy nad sobą. Śremski dziękuje Panu Profesorowi! Życzymy wielu sukcesów i zdrowia!

Śremsko, 19 października 2009 r.

Na ten list profesor już odpowiedział, dziękując za spotkanie i atmosferę patriotyzmu. Podkreślił, że jest dumny ze swego pochodzenia z ziemi śremskiej, co stara się zaznaczyć w swojej książce „Serce i skalpel”.

Naprawdę, kto nie był, niech żałuje!

BARBARA NOWICKA

Kursy dla stomatologów

Kierownik Kliniki Rehabilitacji Narządu Żucia UM w Poznaniu, dr hab. n. med. Paweł Piotrowski, organizuje w trzy soboty w lutym, marcu i kwietniu jednodniowe kursy doskonalące „Diagnostyka, leczenie i rehabilitacja zaburzeń czynnościowych układu stomatognatycznego” (9 punktów edukacyjnych). Opiekunem naukowym i wykładowcą jest prof. zw. dr hab. n. med. Stefan Włoch. Pozostali wykładowcy to dr n. med. Jerzy Łakomski oraz dr n. med. Katarzyna Mehr. Pierwszy kurs odbędzie się 6 lutego 2010 r. Dokładne informacje dotyczące programu, miejsca, dat kursów w marcu i kwietniu oraz ceny: tel. 61 8547101.

PERYSKOP **onet.pl**

oskrzeli – przypominała dr Małgorzata Czajkowska-Malinowska, ordynator Oddziału Chorób Płuc i Niewydolności Oddychania Kujawsko-Pomorskiego Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy oraz prezes Fundacji „Oddech Nadziei”. Najbardziej charakterystyczną cechą POChP jest ograniczenie przepływu powietrza przez drogi oddechowe, a jej podstawowymi objawami – kaszel i duszność podczas wysiłku. Obecnie na POChP cierpi ok. 600 mln ludzi na świecie, a 3 mln rocznie umiera z jej powodu. Choroba jest czwartą przyczyną zgonów na świecie, ale szacuje się, że w 2020 r. przesunie się na miejsce trzecie. Niepokojące jest również to, że w ostatnim czasie wzrosła liczba zachorowań na POChP wśród kobiet – podkreślił dr Piotr Dąbrowiecki, kierownik Oddziału Ratunkowego Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

W Polsce choroba ta dotyczy 2 mln osób, ale jedynie u 400 tys. jest rozpoznana; pozostali nie wiedzą, że chorują i nie leczą się. Co roku, z powodu POChP umiera 15 tys. Polaków. Jak przypomnieli dr Dąbrowiecki, 85–90% przypadków POChP jest związanych z paleniem tytoniu. Dym tytoniowy wywołuje w oskrzelach przewlekły stan zapalny prowadzący do przerostu błony śluzowej oskrzeli i destrukcji miąższu płucnego. – Konsekwencją jest nieodwracalna obturacja, czyli zmniejszenie światła i drożności układu oddechowego. W rezultacie jakiegokolwiek wysiłku fizyczny powoduje u pacjentów duszność – podkreślił specjalista.

Przewlekła obturacyjna choroba płuc rozwija się podstępnie i bardzo powoli, tj. 20–30 lat. Początkowo objawia się kaszlem. – Ale pacjenci zwracają się do lekarza zwykle wtedy, gdy pojawia się duszność – najpierw podczas dużego wysiłku, potem przy coraz mniejszym, aż choremu zaczyna brakować tchu podczas wykonywania zwykłych czynności, a nawet podczas mówienia – tłumaczyła dr Czajkowska-Malinowska. Z czasem, choroba prowadzi do inwalidztwa oddechowego (chorzy wymagają stosowania przewlekłej tlenoterapii, a niektórzy również respiratora)

W poprzednim numerze zakradł się błąd w podpisie pod zdjęciem dyrektora wielkopolskiego NFZ Zbigniewa Nowodworskiej. Za zaistniałą pomyłkę przepraszamy.

PERYSKOP

onet.pl

i przedwczesnej śmierci. – Podstawą rozpoznania POChP jest stwierdzenie obturacji w badaniu spirometrycznym. Bez tego nie można zdiagnozować choroby – podkreślił dr Dąbrowiecki. W badaniu tym mierzy się objętość wydychanego powietrza podczas pierwszej sekundy forsowanego oddechu – FEV1 i ocenia się rezerwy wentylacyjne płuc. Według dr. Dąbrowieckiego, spirometrię powinny robić regularnie osoby palące, byli palacze oraz osoby pracujące w szkodliwych warunkach pracy, tj. wdychające pyły, toksyczne gazy, opary, chemikalia. Możliwość wykonywania spirometrii jest w Polsce coraz większa, lekarze pierwszego kontaktu zlecają takie badanie w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Specjaliści liczą, że to pomoże wykrywać POChP na wcześniejszym etapie rozwoju, kiedy pacjentowi można jeszcze w znacznym stopniu pomóc poprzez odpowiednie leczenie.

Pulmonolodzy zwrócili też uwagę, że POChP to choroba nie tylko układu oddechowego. Jako choroba przewlekła, postępująca, wpływa także na stan psychiczny – pacjenci często mają depresję, odczuwają lek i niepokój, mają obniżoną jakość życia. Choroba wpływa też na członków ich rodzin, bo chorzy stają się od nich zależni. Poza tym czterokrotnie częściej chorują oni na zawał serca, udar mózgu, raka płuca i przedwcześnie umierają – wymieniła dr Czajkowska-Malinowska.

Jeszcze w latach 90. chorym na POChP nie można było zaoferować zbyt wielu możliwości terapeutycznych, zwłaszcza w ciężkiej postaci – podkreślił dr Dąbrowiecki. Byli oni praktycznie skazani na śmierć. Dzisiaj wiadomo już, że podawanie im dwóch leków – steroidu wziewnego, który łagodzi procesy zapalne leżące u podłoża POChP oraz rozszerzającego oskrzela beta-2-mimetyku – zmniejsza duszność, poprawia tolerancję wysiłku i jakość życia, a przede wszystkim zapobiega zaostrzeniom choroby i zmniejsza ryzyko wystąpienia zgonu z jej powodu.

W tym roku Światowy Dzień POChP jest obchodzony 18 listopada pod hasłem „Bez tchu, ale z nadzieją”.

Szybownictwo spod znaku Eskulapa

Sport szybowcowy od lat kojarzy się z polską naturą. Odrobina szaleństwa, odrobina ryzyka przeplatane improvizacją – takie jest zapewne wyjaśnienie sukcesów odnoszonych od lat na tym polu przez pilotów z białym orłem w klapie. Ta romantyczna wizja „białego sportu” pokutuje także w obiegowych poglądach na temat tej dyscypliny. Mało kto upatruje w niej elementów wyścigu, który z tras naziemnych przeniesiony jest pod szlaki cumulusów. Równie popularna jest w polskim społeczeństwie opinia, że oto kiedyś polscy piloci byli najlepsi na świecie, że polskie szybowce to było to... Ale przecież to przeszłość sięgająca lat sześćdziesiątych, a dziś? No cóż, brak danych, by powiedzieć coś aktualnego.

Uprawiając ten sport od 38 lat, wielokrotnie zastanawiałem się, dlaczego Polacy tak mało wiedzą o podstawowych zasadach rozgrywania zawodów szybowcowych, a przywiązani do nazwisk pilotów sprzed lat nie potrafią wymienić dzisiejszych mistrzów. Zapewne jedną z przyczyn tego stanu jest całkowita obojętność mediów na osiągnięcia dzisiejszych „asów przestworzy”. Co ciekawe, większość znanych mi osób z ogromnym zaciekawieniem uczestniczy w imprezach typu piknik lotniczy czy w lotach pasażerskich. Pełniąc funkcję kapitana szybowcowej reprezentacji Polski, kilkakrotnie organizowałem spotkania naszych reprezentantów z publicznością, połączone z lotami pasażerskimi na szybowcach pilotowanych przez tych najlepszych. Były to imprezy bardzo udane, a dyplomy potwierdzające lot z mistrzami są do dziś przechowywane przez szczęśliwych pasażerów. Tak więc mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że w polskim społeczeństwie drzemie wielka sympatia, wręcz duma z osiągnięć polskich skrzydeł. Społeczność lekarska ma w tym względzie dodatkowe powody do radości, bowiem rola, jaką w polskim i światowym szybownictwie odgrywają polscy lekarze, jest niepoślednia. Wystarczy jedynie wspomnieć postać Sebastiana Kawy – ginekologa



z Bielska-Białej, który jest jednym z najbardziej uznanych pilotów szybowcowych na świecie. Także moja rola w rozwoju polskiego szybownictwa zarówno jako zawodnika (tytuł mistrza Polski w 2000 r. i kilkakrotne tytuły wicemistrza Polski – ostatni w 2008 r.), jak i organizatora (kapitan reprezentacji narodowej w latach 1996–2003, organizator spotkań i konwencji szybowcowych, prekursor treningów w Południowej Afryce) może być powodem satysfakcji mojej, jak i społeczności lekarskiej, której członkiem jestem od prawie 30 lat.

Warto w tym miejscu przybliżyć kolegom po fachu zasady uprawiania tego pięknego sportu. Otóż szybownictwo to nic innego jak wyścig zawodników zamkniętych w swoich eleganckich maszynach. W ciągu kolejnych dni zawodów pokonują oni każdego dnia trasy długości kilkuset kilometrów, korzystając jedynie z sił natury, takich jak termika i wiatr. Prędkości, jakie wówczas rozwijają, wielokrotnie przekraczają 200 km/godzinę. Gdyby kibic miał możliwość śledzenia tego wyścigu, wówczas zapewne poziom jego adrenalin byłby dalece przewyższałby ten, który ma, oglądając wyścigi Formuły 1. Tutaj bowiem liczba czynników decydują-

Pierwsza w Polsce transplantacja ramienia

Replantacji całej kończyny dokonano po raz pierwszy w Polsce w szpitalu Świętej Jadwigi w Trzebnicy. Trzydziestoletniemu mężczyźnie przeszczepiono prawą rękę na wysokości połowy ramienia od zmarłego dawcy. Pacjent czuje się dobrze, teraz czeka go długa rehabilitacja.

Jak powiedział ordynator Oddziału Replantacji Kończyn trzebnickiego szpitala doc. Jerzy Jabłecki, to pierwsza w Polsce tego typu transplantacja i trzecia w świecie. Pacjent, któremu przeszczepiono rękę stracił ją 28 lat temu. – Nigdzie na świecie nie dokonano replantacji ręki po tak długim okresie – zwrócił uwagę docent. Wyjaśnił, że jeszcze rok temu na świecie nie przeprowadzono takich transplantacji, obawiając się, że ryzyko dla pacjenta jest zbyt duże. Zdecydowano się na transplantację, ponieważ niedawne badania potwierdziły dobrą regenerację nerwów w tego rodzaju przeszczepach – szybszą niż się spodziewano.

Jak podkreślił doc. Jabłecki, nigdy nie będzie pewności czy tego rodzaju przeszczep ostatecznie się przyjmie. Dodał, że jest to proces długotrwały i może potrwać nawet do dwóch lat. Pacjenty będzie musiał również do końca życia przyjmować leki zapobiegające odrzuceniu przeszczepu. Docent dodał, że aby przeszczep zakończył się sukcesem w korze mózgowej pacjenta musi odtworzyć się również ośrodek odpowiedzialny za ruch ręką. – U naszego pacjenta nie był on używany od 28 lat, jest albo słabo rozwinięty, albo w ogóle zaniknął, teraz trzeba specjalnych działań, które pobudzą to centrum – powiedział Jabłecki.

Pacjent jest informatykiem, teraz w szpitalu tworzy stronę internetową www.przeszczepreki.pl, na której znajdują się informacje na temat transplantacji – powiedział docent. Trzebnicki szpital jest uznanym w Polsce i na świecie ośrodkiem, w którym przeprowadzane są skomplikowane transplantacje. Do tej pory trzy przeszczepy ręki poniżej łokcia przeprowadzone w Trzebnicy zakończyły się sukcesem.

cych o zwycięstwie jest nieporównanie większa niż tylko zmiana opon czy objętość paliwa w zbiorniku. Pilot szybowcowy w każdej minucie musi podejmować szereg ważnych decyzji, musi czasami latać na granicy ryzyka (tego sportowego, a nie życiowego), by po kilku godzinach zmagania uzyskać najlepszy wynik. Na dodatek zawody trwają od 7 do 14 dni, zależnie od rangi, co stawia przed pilotami spore wyzwania natury kondycyjnej. Warto, byśmy raz na zawsze odesłali do lamusa wyobrażenia o szybownictwie jako „romantycznym bujaniu w obłokach”, a o szybownikach jako garstce śmiałków korzystających ze szczęśliwego zbiegu okoliczności pogodowych. Warto także odświeżyć w pamięci nazwiska najlepszych pilotów i zastąpić takie ikony polskiego szybownictwa, jak Edward Makula, Jerzy Popiel, Jan Wróblewski czy Franciszek Kępka, nazwiskami dzisiejszych asów: Janusza Centki, Sebastiana Kawy, Karola Staryszaka, Łukasza Wójcika czy Tomasza Rubaja. To między innymi dzięki nim ekipa polska jest jednym z trzech najsilniejszych zespołów na świecie, zdobywającym rokrocznie medale mistrzostw świata i Europy.

Jak wspominałem wcześniej, z szybownictwem jestem związany już 38 lat. Uprawiam je z pasją i sporą satysfakcją. Wielokrotnie reprezentowałem Polskę na mistrzostwach świata i Europy. Tegoroczny sezon mogę również zaliczyć do udanych. Zdobywając 9. miejsce podczas Szybowcowych Mistrzostw Europy w Nitrze czy 7. miejsce podczas Mistrzostw Polski w Lisich Kątach, udowodniłem, że nadal należę do krajowej i światowej czołówki. Oczywiście, marzą mi się medale, których w minionym sezonie zabrakło, ale szybownictwo – jak każdy inny sport – ma tę zaletę, że mobilizuje do dalszych działań, by w roku następnym pokonać tych, którzy dziś okazali się lepsi. Do sporych osiągnięć minionego sezonu zaliczam także powołanie do życia bodaj pierwszego w świecie komercyjnego zespołu szybowcowego o nazwie „Gliding Team Klinika Kolasiński”. W jego skład wcho-

dzą przede wszystkim młodzi piloci. Jednak mimo wieku osiągnęli oni nadszodziejanie dobre wyniki w tym sezonie: Łukasz Wójcik zdobył tytuł szybowcowego wicemistrza Europy w klasie 15-metrowej, Leszek Duda był piątą podczas mistrzostw Europy w klasie standard, a Piotr Jarysz wywalczył srebrny medal mistrzostw Polski w klasie klub oraz brązowy medal mistrzostw Polski w klasie standard i w wyścigach szybowcowych. Można śmiało powiedzieć, że główny sponsor zespołu – Klinika Kolasiński nie mogła wymarzyć sobie lepszego prezentu na swoje 25. urodziny. Dzięki tak dobrym wynikom wszyscy trzej członkowie naszego teamu będą reprezentować Polskę w przyszłorocznych mistrzostwach świata! Mam nadzieję, że z doskonałym skutkiem.

Tak to czasami bywa, że przyzwyczajeni do pewnych standardów myślowych, nagle z zaskoczeniem stwierdzamy, że wśród artystów, pisarzy czy sportowców znajdują się także lekarze. Gdy jednak zaskoczenie mija, dochodzimy do słusznej konkluzji, że przecież nasz zawód to po części sztuka, po części pisarstwo i po części sport. Jest tylko kwestią zbiegu okoliczności, który z tych elementów bierze górę nad pozostałymi. W moim przypadku było to szybownictwo, dzięki któremu moje życie od 38 lat nabrało innego kolorytu.

JERZY KOLASIŃSKI*

WWW.GLIDING-TEAM.PL

*Autor jest specjalistą chirurgiem, założycielem pierwszej w Polsce prywatnej kliniki, członkiem Szybowcowej Kadry Narodowej, wyróżnionym w 1999 r. przez Aeroklub Polski medalem im. Czesława Tańskiego za wybitny wkład w rozwój szybownictwa polskiego oraz w 2009 r. Złotą Odznaką za Zasługi dla Aeroklubu Polskiego. W powietrzu przelatał 3500 godzin.



Piknik Tenisowy Lekarzy w Koninie



W dniach 29–30 sierpnia na kortach przy ul. Sosnowej w Koninie odbył się kolejny, już piąty Konińsko-Kalisko-Ostrowsko-Krotoszyński Turniej Tenisowy Lekarzy i Lekarzy Dentystów, zorganizowany przez Delegaturę Konińską WIL w osobach lek. dent. Katarzyny Piotrowskiej i Jarosława Urbana. Ta niezwykle integrująca impreza z roku na rok

dostarcza coraz większych pozytywnych emocji oraz cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Do rozgrywek zgłosiło się (nareszcie!) więcej kobiet, liczne grono dzieci lekarzy, na piknik przybyli również nasi koledzy lekarze dentyści ze Szwecji. Uczestnikom jak zwykle dopisała pogoda i świetny nastrój. Zacięta rywalizacja w grze połączona była z bie-

siadą przy grillu, w której oprócz zawodników uczestniczyli członkowie rodzin lekarzy. Przejdźmy do wyników! W grze pojedynczej mężczyzn na podium znaleźli się: I miejsce – Jarosław Urban (Konin), II miejsce – Wiesław Steinke (Konin), III miejsce – Marcin Michalak (Konin). W turnieju kobiet triumfowały: I miejsce – Iwona Ciepucha (Koło), II miejsce – Małgorzata Goździkowska (Koło), III miejsce – Renata Murawiecka (Konin). W grze podwójnej zwyciężyła para Piotr Dreła i Marcin Michalak, II miejsce – Przemysław Nowicki i Jarosław Urban, III miejsce – Wiesław Steinke i Maciej Goździkowski. Wśród juniorów I miejsce zajął Piotr Krucki, II miejsce – Aleksandra Urban, III miejsce – Magdalena Urban. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary i atrakcyjne nagrody. Wszyscy zapowiedzieli swój udział za rok!

KATARZYNA PIOTROWSKA

Wspomnienie

o doktorze Mieczysławie Węclewicu – byłym ordynatorze oddziału chirurgicznego szpitala powiatowego w Jarocinie



Z głębokim smutkiem i żalem 27 października 2009 r. pożegnaliśmy dr. Mieczysława Węclewicza, wspaniałego lekarza i przyjaciela. Przez wiele lat mieszkał i pracował w Jarocinie i przez swoją niezwykle osobowość zasłużył sobie na przypomnienie jego dziejów.

Urodził się 2 grudnia 1919 r. w Grodzisku Wielkopolskim, w rodzinie drobnomieszczańskiej. Po uzyskaniu świadectwa maturalnego w 1938 r. rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. W 1939 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie rozpoczęte studia kontynuował w Instytucie Medycznym. Wybuch II wojny światowej przerwał mu dal-

szą naukę. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Lwowa schronił się w szpitalu powiatowym w Białej Podlaskiej, gdzie znalazł zatrudnienie na oddziale chirurgicznym. Mimo warunków wojennych okres ten często wspominał mile, gdyż poznał tam wielu wspaniałych ludzi i nabył doświadczenie w pracy szpitalnej. Po wycofaniu się wojsk niemieckich z ziem wschodnich, przeniósł się do pracy w szpitalu we Włoszczowie, a następnie powrócił do Poznania. Ukończył tu rozpoczętą przed wojną naukę.

Na utrzymanie zarabiał w II Klinice Chirurgicznej. Dyplom ukończenia studiów otrzymał w 1949 r., po czym z nakazu pracy wyjechał do szpitala w Wejherowie. Kiedy wygrał konkurs na stanowisko dyrektora szpitala w Jarocinie, przyjechał do tego miasta z rodziną, rozpoczynając swoje jarocińskie życie. Wraz z objęciem stanowiska dyrektorskiego otrzymał ordynaturę oddziału chirurgiczno-położniczego. Uzyskał w nim tytuł specjalisty w zakresie chirurgii. Poza zatrudnie-

niem w szpitalu podjął również pracę w poradniach chirurgicznych przychodni obwodowych: miejskiej i PKP. Dzięki jego staraniom został utworzony oddział anestezjologii, jeden z niewielu w województwie poznańskim.

Był lekarzem o dużej wrażliwości na cierpienia chorych i wymagał tego samego od podległego personelu. Był dobrym diagnostą i operatorem, obdarzonym dużym poczuciem humoru. Całe swoje życie poświęcił szpitalowi, a nawet zamieszkał w jego pobliżu. Mimo wielkiego zaangażowania w pracę zawodową i społeczną miał również czas, by służyć wiedzą młodszym kolegom, specjalizując ich w zakresie chirurgii.

W 1989 r. przeszedł na emeryturę. W ostatnich latach swego życia zamieszkał w Poznaniu i tam zmarł 21 października 2009 r.

Żegnamy Ciebie, Miecciu, a pamięć o Tobie pozostanie w naszych sercach na zawsze...

LEK. STANISŁAW SPYCHAŁ

**Nowa oferta
specjalistycznych
ubezpieczeń
dla lekarzy
na rok 2009/2010**

1. Dobrowolne Ubezpieczenie Odpowiedzialności Cywilnej
Szeroki zakres ubezpieczenia, obejmujący m.in.

- odpowiedzialność z tytułu udzielania świadczeń medycznych,
- odpowiedzialność z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej,
- odpowiedzialność cywilną najemcy,
- ochronę związaną z udzielaniem pierwszej pomocy poza granicami RP.

2. Obowiązkowe ubezpieczenie Odpowiedzialności Cywilnej
– kontrakty z NFZ oraz z SPZOZ

3. NOWOŚĆ!!! Ubezpieczenie kosztów Ochrony Prawnej

Wsparcie oraz zwrot kosztów w sprawach cywilnych i karnych! Możliwość uniknięcia procesów sądowych! Dostęp do sieci sprawdzonych i profesjonalnych adwokatów, specjalizujących się w sprawach OC lekarzy!

Wysoka Suma Ubezpieczenia – 100.000 zł, niezależna od Sumy Gwarancyjnej wynikającej z polisy OC lekarza.

4. Przypominamy ! Ubezpieczenie INTER Medicus - chroni na wypadek niezdolności do pracy !

Specjalne zniżki dla lekarzy
ubezpieczających majątek, m.in.:
Inter Partner i Inter Lokum.

O szczegóły zapytaj naszych Przedstawicieli:

- Poznań I - tel. (61) 856-71-84

- Poznań II tel. (61) 853-68-42

- Poznań WIL - tel. (61) 852-58-60 w. 121

- Gorzów Wlkp. - tel. (95) 728 83 91


- Kalisz-Ostrów Wlkp. - tel. (62) 757-16-22 (62) 735-54-22

- Konin - 63 242-82-63 - tel. (63) 242 82-63

- Leszno- Zielona Góra - tel. (65) 529-57-61, (68) 328-08-90

- Piła - (67) 351-61-86

Biuro Oddziału: Poznań, Al. Niepodległości 2, tel. (61) 856-71-80, 856-71-81



Z okazji Świąt Bożonarodzeniowych życzymy wszystkim lekarzom zrzeszonym w WIL w Poznaniu spokojnych i radosnych chwil spędzonych w gronie najbliższych, a w Nowym Roku spełnienia marzeń oraz sukcesów zawodowych.

Zarząd TU INTER POLSKA S.A.
oraz Pracownicy Oddziału w Poznaniu

VIII Mistrzostwa Polski Lekarzy w Maratonie

M jak miłość... do maratonu

Czy można pokochać maraton? Oczywiście – odpowie większość biegaczy. A co na to przeciętny zjadacz chleba, który maraton zna tylko z teorii i to najczęściej historycznej? Pewnie będzie się dziwił, że można wielbić 42 kilometry biegu bez względu na pogodę, chwilową dyspozycję, motywację etc.

Miłość do maratonu to trochę jak miłość do dziecka. Kocha się je za to, że jest. Bo jak inaczej wytłumaczyć dziesiątki tysięcy biegaczy startujących w największych maratonach na świecie? W Polsce jeszcze daleko do frekwencji, jaka jest w Nowym Jorku czy Berlinie, ale podobno mamy pięćdziesięcioletnie zaległości, więc trochę musimy jeszcze poczekać. Jest jednak coraz lepiej, czego dowodem jest tegoroczny 10. Poznań Maraton. Na starcie stanęło niemal 4500 biegaczy, co jest rekordem liczby uczestników w Polsce. Lekarze, którzy walczą o tytuł mistrzostw Polski w maratonie, również wystartowali w rekordowej liczbie 106, co przerosło wszelkie oczekiwania, bo było nas więcej o ponad 40 proc. W tym 12 kobiet, co wskazuje na rosnące zainteresowanie maratonem wśród naszych koleżanek.

10. Poznań Maraton zmienił w tym roku oblicze. Bieg odbywał się nową trasą, uznaną za lepszą i szybszą. Przebiegała ona w większej części głównymi ulicami miasta, co niewątpliwie spowodowało duże utrudnienia dla fanów

motoryzacji, ale, o dziwo, nie było słychać narzekania na biegaczy, wręcz przeciwnie spora część kierowców stojących w korkach dopingowała zawodników, powiększając grono zadeklarowanych kibiców, za co trzeba im serdecznie podziękować. Do Poznania zjechała, jak zawsze zresztą, czołówka biegających lekarzy. Zabrakło tylko Jarka Grzelca, który w tym czasie startował na Hawajach w zawodach Ironman Triathlon, gdzie do maratonu dołożył jeszcze pływanie na dystansie 3 km, 8 km i 180-kilometrową jazdę na rowerze. To faktycznie zestaw dla ludzi z żelaza. Faworytem wśród mężczyzn był Jacek Baćmaga, który nie zawiódł i stanął na najwyższym stopniu podium Mistrzostw Polski Lekarzy. Wicemistrzem został Paweł Paliga, a trzecie miejsce zdobył Sławek Olewniczak.

Wśród kobiet na mecie nie było niespodzianki. Start Joasi Bestrzyńskiej reprezentującej Wielkopolskę może oznaczać tylko jedno – zwycięstwo. Wicemistrzynią została Magda Traczewska z Gliwic, a na trzecim stopniu podium stanęła Ania Szponar-Żurowska z Kicina. Ania startowała wraz ze swoim mężem, który mimo kontuzji, jakiej nabawił się na 28. kilometrze, dzielnie dotarł do mety. Brawo! Na starcie i na mecie oczywiście nie zabrakło najstarszej biegającej doktor Marii Pańczak z Poznania, która biegnąc z parasolką, zaklinała pogodę i prawie się jej to udało, bo deszcz spadł dopiero w ostatnich minutach sześciogodzinnego limitu czasu dla zawodników.

Triumfatorzy w kategorii generalnej i w kategoriach wiekowych otrzymali wspaniałe puchary i statuetki oraz nagrody książkowe o tematyce medycznej, bo przez sport najkrótsza droga do punktów edukacyjnych. Oprócz medalu maratonu na szyi każdego lekarza zawisł medal Mistrzostw Polski Lekarzy. Na koniec dwa wątki związane z tegorocznym maratonem. Jeden osobisty, bo udało mi się trafić do grona osób, które ukończyły wszystkie poznańskie maratony, a wśród 22 085 zawodników startujących we wszystkich dziesięciu edycjach, takich osób jest 133. Drugi anegdotyczny. Na liście startowej pojawiła się Joasia Pobiedzińska z Wrocławia, kilkakrotna zdobywczyni lekarskich tytułów mistrzowskich w maratonie i nie tylko. Uważni czytelnicy moich relacji pamiętają, że otrzymała ode mnie przydomek Czarnej Damy lekarskiego biegania. Upatrywałem w niej konkurentkę dla jej imienniczki Joasi Bestrzyńskiej, tym bardziej że tegoroczny sezon miała bardzo udany, a forma wskazywała, że tanio skóry nie sprzeda. Niestety, nie zobaczyłem jej na mecie. Po biegu zapytałem w mailu, co się stało. Napisła: „Nie uwierzysz! Zaspaliśmy”. Joasia nie lubi startów w maratonie w Poznaniu z kilku powodów. To właśnie tu przeżyła pierwszy raz tzw. ścianę, czyli kryzys, pojawiający się najczęściej około 35. kilometra. Zna go każdy maratończyk. Trasę biegu ocenia, i słusznie, jako trudną.

Na koniec, jak zawsze, podziękowania. I to nie będzie tylko kurtuazja. Wynalazek Fenicjan jest niezbędny, aby impreza miała godną oprawę. Zadbali o to Wielkopolska Izba Lekarska oraz Naczelna Izba Lekarska. Nie byłbym w stanie przeprowadzić mistrzostw lekarzy bez wspaniałej pomocy i współpracy z załogą Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji, które od pierwszej edycji robią wszystko, aby biegało się atrakcyjniej. I tak jest. A dowód? Jest nas co roku więcej. Maraton w Poznaniu medykami stoi. Dziękuję również mojej córce, która niestrudzenie od lat służy mi pomocą.



Bohaterowie lekarskich zmagani



To bank dobrych kredytów

Grupa Deutsche Bank



Nasz db kredyt konsultacyjny został wyróżniony przez Grupę Media Partner nagrodą Laur Klienta 2009.

Profesjonalistom dajemy szybką gotówkę od ręki

Specjalna oferta dla lekarzy, prawników, księgowych, architektów, lekarzy weterynarii i nauczycieli.

- wystarczy dyplom ukończenia studiów lub poświadczenie wykonywania zawodu*
- bez poręczycieli, decyzja nawet w 10 minut
- możliwość zamiany starych rat na jedną niższą



Przyjdź lub zadzwoń do Placówki db kredyt:

Ostrów Wlkp., ul. Rynek 25, tel. (062) 737 64 60

Konin, ul. Chopina 17, tel. (063) 240 20 60

Kalisz, ul. Rynek Główny 2, tel. (062) 767 92 70

Leszno, ul. Słowiańska 21, tel. (065) 525 46 00

Gniezno, ul. Chrobrego 6, tel. (061) 424 84 30

Poznań, ul. Półwiejska 25, tel. (061) 858 46 20

ul. Głogowska 65, tel. (061) 886 49 80

ul. Dąbrowskiego 43, tel. (061) 844 16 00

Deutsche Bank PBC S.A. Centrala, Al. Armii Ludowej 28, 00-681 Warszawa

* Zawady: adwokat, radca prawny, spółka, notariusz oraz pozostałe osoby, które wykonują zawód w zakresie sfery działalności prawnej – posiadający legitymację zawodową lub dyplom ukończenia studiów prawniczych; księgowi – dyplom ukończenia studiów o kierunku ekonomicznym/finansowym lub certyfikat Min. Finansów/dyplom ukończenia kursu biurowego; architekci, weterynarze – dyplom ukończenia studiów/legitymacja zawodowa, nauczyciele – akt osobistego stopnia nauczycielskiego.

**Bez
zaświadczeń**

db

kredyt gotówkowy

Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne i bardzo ważne. Fascynujące, nadzwyczajne, sensacyjne. Głównym składnikiem *Dawki mediów* są fragmenty informacji rzeczowych.

344 przypadki

Do 20 listopada w Polsce potwierdzono 344 przypadki grypy wywołanej wirusem A/H1N1. Cztery osoby zmarły. Zgodnie z informacjami podanymi przez minister zdrowia, Ewę Kopacz, 101 osób przebywa w szpitalach, w tym 17 na oddziałach intensywnej opieki medycznej. Na czwartkowej konferencji prasowej w ministerstwie zdrowia poinformowano, że do tej pory stwierdzono cztery zgony osób zakażonych tym wirusem, ale lekarze nie wiążą ich bezpośrednio z A/H1N1.

Z kolei Główny Inspektor Sanitarny, Andrzej Wojtyła powiedział, że 644 osoby objęte są nadzorem epidemiologicznym – są to osoby, które miały styczność z chorymi na nową grypę, m.in. personel medyczny. Według danych statystycznych, zwiększyła się liczba przypadków rejestrowanych jako powikłania pogrypowe zapaleń płuc – jest to 13 tys. przypadków wobec ok. 8 tys. w podobnych okresach lat ubiegłych.

WWW.NEWSWEEK.PL

Rusza Netc@rds

W Wielkopolsce rusza europejski projekt Netc@rds. Ma on ułatwić dostęp do opieki zdrowotnej turystom z Unii Europejskiej. Jeśli podróżny z zagranicy w czasie pobytu w Polsce będzie chciał skorzystać z pomocy lekarskiej, a nie będzie miał przy sobie Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego, system pozwoli szybko ustalić, czy jest on ubezpieczony, czy nie. Wystarczy, że będzie miał przy sobie krajową kartę ubezpieczenia.

Netc@rds nie tylko skróci czas oczekiwania na potwierdzenie ubezpieczenia pacjentów, ale też usprawni rozliczenia kosztów ich leczenia pomiędzy szpitalami a zagranicznym ubezpieczycielem. Do pilotażowego projektu w Wielkopolsce przystąpiło 13 szpitali, w tym 6 z Poznania. Wśród nich są m.in. szpital przy ul. Szkolnej i Kurlandzkiej, szpital MSWiA, klinika Uniwersytetu Medycznego przy ul. Przybyszewskiego, szpital dziecięcy im. Krysiewicza i Wielkopolskie Centrum Onkologii. W tym tygodniu ich dyrektorzy podpisali umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia potwierdzające udział w projekcie.

Tylko w ubiegłym roku w Wielkopolsce leczyło się 1151 zagranicznych turystów. W sytuacji, gdy nie mieli oni ważnej karty EKUZ, szpital wspólnie z NFZ próbował ustalić, czy pacjent jest uprawniony do leczenia. Jeśli weryfikacja trwała zbyt długo, szpital wystawiał pacjentowi fakturę i żądał pieniędzy. Teraz wystarczy karta ubezpieczenia obowiązująca w danym kraju, by system te informacje sprawdził

w trybie on-line. Niestety, Polacy nie będą mogli korzystać za granicą z podobnych udogodnień. – My wciąż nie mamy karty potwierdzającej ubezpieczenie, więc ważna karta EKUZ jest niezbędna – powiedziała nam rzeczniczka wielkopolskiego oddziału NFZ Marta Banaszak-Osiewicz.

MARIA BIELICKA
„GAZETA WYBORCZA”

Nowy blok w Śremie

Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego, oraz Wojciech Romanowski, dyrektor Poznańskiego Ośrodka Reumatologicznego w Śremie, byli gospodarzami uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego inwestycji „Modernizacja i rozbudowa Poznańskiego Ośrodka Reumatologicznego w Śremie – dobudowa bloku operacyjnego”.

Budowa nowego bloku operacyjnego umożliwi zwiększenie kontraktu z NFZ i wprowadzenie nowych rodzajów zabiegów. Oprócz typowych zabiegów endoprotezoplastyki bioder czy kolan możliwe będzie wykonywanie skomplikowanych operacji: endoprotezy stawów barkowych, łokciowych, skokowych, stawów rąk oraz zabiegów mikrochirurgicznych, które są nieodzowne w terapii chorób narządu ruchu. Tego rodzaju zabiegi są integralną częścią kompleksowego leczenia osób z chorobami reumatycznymi, które ośrodek w Śremie prowadzi jako jeden z nielicznych w kraju.

Inwestycja sfinansowana będzie ze środków budżetu województwa wielkopolskiego oraz środków własnych Poznańskiego Ośrodka Reumatologicznego w Śremie.

WWW.UMWW.PL

Już za dwa lata?

Brytyjscy lekarze wykonali krok ku pierwszemu na świecie przeszczepowi macicy, dając tym samym nadzieję na narodziny dziecka tysiącom kobiet, które są pozbawione tej możliwości z przyczyn medycznych. Zespół chirurgów i weterynarzy w Londynie współpracujący z zespołami w Nowym Jorku oraz Budapeszcie przeprowadził na królikach pierwsze przeszczepy macicy ze stabilnym krążeniem. Jeśli testy na większych zwierzętach okażą się pomyślne, to pierwsza kobieta może się doczekać transplantacji macicy pobranej od zmarłej dawczyni już w ciągu dwóch lat – mówią badacze.

Według Richarda Smitha, konsultanta ds. chirurgii ginekologicznej w londyńskim Hammersmith Hospital, zespół eksperymentujący na królikach rozwiązał kluczowy problem polegający na zapewnieniu przeszczepionej macicy stabilnego krążenia. Samiczka po przeszczepie żyła na tyle długo, by mogła z powodzeniem donosić ciążę.

Mimo to cały projekt przeciąga się z powodu sceptycyzmu w środowisku medycznym, a także z powodu braku funduszy. Pod koniec tego miesiąca powstanie niezależna organizacja charytatywna Uterine Transplant UK, która ma zebrać 250 tys. funtów na kontynuację badań.

Pierwszy przeszczep macicy przeprowadzony na 26-letniej Saudyjce w 2000 r. okazał się porażką z powodu skrzepu w naczyniu krwionośnym zasilającym organ. Macicę trzeba

Andrzej Piechocki

było usunąć 99 dni po transplantacji. Utrzymanie odpowiedniego krążenia jest uważane za kluczowe dla tej techniki – testowanej już m.in. na świniach, owcach, kozach i małpach – nim będzie ona z powodzeniem stosowana u ludzi.

DAVID ROSE

„THE TIMES”

TŁUMACZENIE: KONRAD GODLEWSKI

Limity wykorzystane

W poznańskich szpitalach dramatycznie brakuje pieniędzy. Placówki w większości wykorzystały już limity dane przez NFZ. By dalej leczyć, muszą się zadłużać. W najtrudniejszej sytuacji jest Wielkopolskie Centrum Onkologii na Garbarach.

Szpital Onkologiczny, w którym leczy się niemal cała zachodnia Polska, ma już niemal 9 mln zł długu. – Z każdym dniem ta kwota rośnie, pod koniec roku może być to nawet 15 mln zł – mówi TOK FM wicedyrektor Jerzy Załuski. W tej sytuacji szpital ma dwa wyjścia. Leczyć tańszymi, lecz mało skutecznymi lekami, albo zacząć ograniczać przyjęcia. – Nie wyobrażam sobie odsyłania do domu pacjenta z nowotworem złośliwym, i kazania mu przyjść np. za 3 miesiące. Dla wielu będzie to wyrok śmierci – podkreśla.

Zdaniem dyrekcji, szpital nie popadłby w tarapaty finansowe, gdy kontrakt z NFZ był zdecydowanie wyższy. – Pacjentów z roku na rok jest więcej, a pieniądze są nieadekwatnie małe do potrzeb szpitala – tłumaczy w rozmowie z TOK FM wicedyrektor Załuski.

Decyzja o tym, czy wstrzymać tzw. planowane zabiegi i operacje, wydaje się już tylko kwestią czasu. – Poważnie zastanawiamy się, od kiedy będziemy przyjmować tylko pacjentów z zagrożeniem życia – mówi lekarz. Choć sam przyznaje, że wybór, kogo przyjąć, a kogo odesłać, byłby szalenie trudny, bo na Garbary trafiają w większości śmiertelnie chorzy pacjenci.

NFZ zapewnia, że za ponadlimitowe świadczenia zapłaci. – Niezależnie od tego, czy mieszczą się one w kontrakcie, czy nie, zostaną pokryte w stu procentach – zapewnia Radio TOK FM szefowa wielkopolskiego Funduszu Zbigniewa Nowodworska. Nie wiadomo jednak, kiedy to się stanie, bo na pieniądze z Centrali wielkopolski NFZ ciągle czeka.

„GAZETA WYBORCZA”

KAROL KAŃSKI

RADIO TOK FM

Milion z odsetkami

Ponad milion zł rekompensat wraz z odsetkami zasądził Sąd Apelacyjny w Lublinie od szpitala w Puławach i PZU na rzecz 9-letniego Szymona F., który został kaleką wskutek błędu popełnionego w czasie porodu. Chłopiec będzie też otrzymywał przeszło 5,6 tys. zł miesięcznej renty.

Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok lubelskiego sądu okręgowego przyznający chłopcu 600 tys. zł zadośćuczynienia oraz rentę. Sąd apelacyjny przyznał jeszcze ponad 57 tys. zł odszkodowania i uznał, że odsetki należą się już od dnia

wniesienia pozwu. Wyrok jest prawomocny – poinformował rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie Cezary Wójcik.

Proces w tej sprawie toczył się ponad sześciu lat. Kaleki chłopiec otrzyma więc łącznie z odsetkami przeszło milion zł. Zdaniem radcy prawnej Jolanty Budzowskiej, która reprezentowała stronę powodową w tej sprawie, ten wyrok wyznacza nowe trendy w orzecznictwie polskich sądów. – Zawinione naruszenie najcenniejszego dobra człowieka, zdrowia, rodzi wymierne finansowo konsekwencje dla sprawcy – podkreśliła Budzowska.

– Pewnie niedosyt pozostawia jedynie fakt, że przy okazji tej sprawy nie doczekała się rozstrzygnięcia nieuregulowana wprost w przepisach kwestia, kto ma finalnie ponosić koszty leczenia poszkodowanych pacjentów, które do czasu wydania wyroku są pokrywane niejako tymczasowo przez licznie działające w Polsce fundacje – zauważyła Budzowska.

WWW.ONET.PL

W 2010 roku bez zmian?

Ponad sto poradni lekarskich w całej Wielkopolsce może zostać zamkniętych od nowego roku. Dla tysięcy pacjentów oznacza to brak fachowej opieki i – w najlepszym przypadku – konieczność szukania nowego lekarza. Skąd zamieszanie? Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia zaostrzają wymogi dotyczące kwalifikacji lekarzy i wyposażenia gabinetów w aparaturę diagnostyczną. Wiele placówek nie będzie w stanie ich spełnić.

Wymogi nie są wprawdzie całkiem nowe, ale wcześniej NFZ mógł podpisywać umowy z przychodniami, które nie spełniają wszystkich oczekiwań, jeśli wystarczającej liczby ofert nie złożyły te ośrodki, które w 100% dają sobie z nimi radę. Teraz NFZ ma sztywno trzymać się ministerialnych rozporządzeń. – Pod hasłem poprawy jakości usług fundusz i ministerstwo doprowadzą de facto do ich pogorszenia. Bo jak inaczej ocenić likwidację przychodni? – pyta retorycznie Jacek Profaska, dyrektor szpitala dziecięcego przy ul. Krysiewicza.

Prowadzony przez niego szpital najprawdopodobniej nie podpisze umowy na poradnie onkologii i hematologii dziecięcej oraz nefrologii dziecięcej. – Zatrudniamy za mało odpowiednio wykwalifikowanych lekarzy. Ale specjalistów w tych dziedzinach po prostu brakuje – wyjaśnia dyr. Profaska. Z informacji, jakie dostaliśmy z Wielkopolskiego Związku Pracodawców Ochrony Zdrowia, przychodni zagrożonych utratą kontraktu jest w Wielkopolsce ponad sto. Wśród nich są takie, do których trzeba czekać miesiącami, np. poradnie endokrynologiczne, diabetologiczne, neurologii dziecięcej czy ortopedyczne (ortopedii i traumatologii narządu ruchu). Z tymi ostatnimi jest największy problem, bo zagrożonych zamknięciem jest prawie 50.

Ministerstwo uspokaja. Piotr Olechno, rzecznik resortu, powiedział nam, że gotowy jest już projekt rozporządzenia, który ma umożliwić Funduszowi kontraktowanie usług na 2010 r. na dotychczasowych zasadach.

MARIA BIELICKA

„GAZETA WYBORCZA”

Po raz pierwszy od 12 lat (jak ten czas zleciał!!!) piszę „ścinki” jako człowiek z zewnątrz. Dla tych, którzy „przelecieli” nowy skład Rady Okręgowej i „nawet” zauważyli, że mnie tam nie ma, małe wyjaśnienie. To nie żaden kataklizm, czy też wola wyborców, spowodował, że nie znalazłem się w nowym składzie RO (ach, ta megalomania!), tylko świadoma (?) decyzja, by odpocząć od tych wszystkich wojen podjazdowych toczonych ostatnimi laty na forum Rady Okręgowej (i nie tylko). Teraz też będę mógł mówić: „Co też tam w Radzie /Izbie słychać?”, bądź: „No i co oni znowu wymyślili!?”; tudzież wiele innych, niekoniecznie już tak „parlamentarnych” stwierdzeń, którymi zazwyczaj nasi koledzy raczą członków rady okręgowej, o samej instytucji izb lekarskich nie

SHORT CUTS

PREZENTUJĄ SUBIEKTYWNY ODBIÓR RZECZYWISTOŚCI PRZEZ AUTORA I NIE POWINNY BYĆ UTOŻSAMIANE Z OFICJALNYM STANOWISKIEM WIL KRZYSZTOF OŻEGOWSKI



wspominając. Zapewne będzie to ciekawe doświadczenie, czy pouczające – zobaczymy.

Ostatni ścinek, będzie nawiązywał do apelu XXX OZL, którego byłem autorem i który to apel Zjazd, o dziwo!, przyjął bez sprzeciwów. Jak zapewne Państwu wiadomo, ZUS postanowił (wreszcie!) od 1 stycznia 2010 roku nie wydawać „legitymacji ubezpieczeniowych”. Dla wielu jest to szok. Odsądzają tę instytucję „od czci i wiary”. Tym-

czasem ZUS zrobił to, co powinien już zrobić ponad 10 lat temu, gdy weszła w życie ustawa o kasach chorych, która obowiązywała je do wydania karty ubezpieczenia i tylko tymczasowo dopuszczała „inne dokumenty potwierdzające prawo do świadczeń”. Po kasach „nastał miłościwie nam panujący” Narodowy Fundusz Zdrowia, który także miał wydać te karty. Niestety, do dziś tego nie uczynił. Dlaczego? Hm..., to jest bardzo dobre pytanie. Niestety, odpowiedzi na nie nie ma. Można oczywiście snuć różne,

Zawieszenie postępowania

W listopadowym numerze Biuletynu Informacyjnego WIL Krzysztof Ożegowski odnosząc się do niesłuchania trudnego problemu rozpatrywanego przez różne organy samorządu dotyczącego jednego z Kolegów, napisał: „... lekarz ten ma także sprawę przed sądem lekarskim, ale ten, zgodnie ze zwyczajem, zawiesił ją do czasu rozstrzygnięcia procesu przed sądem powszechnym.”

Otóż art. 48 ustawy o izbach lekarskich stanowi „Postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej o ten sam czyn toczy się niezależnie od postępowania karnego lub postępowania dyscyplinarnego, wszczętego w jednostce organizacyjnej, w której przepisy szczególne przewidują takie postępowanie. Może jednak być ono zawieszane do czasu ukończenia postępowania karnego”. Do zagadnienia odnosi się również w § 17 rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy – „1. W razie dłuższej nieobecności w kraju lekarza, którego dotyczy postępowanie, jego psychicznej choroby lub innej ciężkiej choroby, uniemożliwiającej prowadzenie postępowania, właściwy sąd lekarski może zawiesić postępowanie na czas trwania przeszkody. 2. Postępowanie może być zawieszane, jeżeli o ten sam czyn, który stanowi przewinienie zawodowe, toczy się postępowanie karne lub dyscyplinarne, którego ustalenia lub wynik mogą mieć istotne znaczenie dla orzeczenia”. Ustalone wytyczne dają możliwość organowi prowadzącemu postępowanie, czyli Rzecznikowi, składania wniosku do Okręgowego Sądu Lekarskiego o zawieszenie postępowania. Tak też się stało w tym przypadku. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej powziawszy informację, że jest prowadzone równoległe postępowanie karne, nie chcąc dublować zbierania dowodów, przesłuchiwanie świadków, zbierania dokumentacji, co niewątpliwie narażałoby samorząd na niepotrzebne koszty, zeznających na niepotrzebne przeżycia, nie mając jeszcze wiedzy o wynikach opinii sądowno-lekarskiej dotyczącej stanu zdrowia oskarżonego lekarza, wystąpił do OSŁ z wnioskiem o zawieszenie postępowania wyjaśniającego do czasu zakończenia postępowania karnego prowadzonego wówczas przez określoną we wniosku prokuraturę. Okręgowy Sąd Lekarski zgodnie ze swoim zwyczajem, a raczej zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i kanonami postępowania, zapoznał się ze zgromadzoną w aktach sprawy dokumentacją, jak zwykle dokonał dokładnej i rzetelnej

analizy pod kątem swojej właściwości w tej sprawie, potwierdził fakt toczącego się postępowania karnego, sprawdził poprawność dotychczasowych postanowień Rzecznika, m.in. w kwestii prawidłowości wszczęcia postępowania, wiarygodności czynu, poprawności skargi i na podstawie powyższych w tej sprawie postanowił wniosek Rzecznika uwzględnić i postępowanie zawiesić. Na podstawie tych postanowień gospodarzem tej sprawy jest więc nadal Rzecznik i sprawa przed sądem, wbrew stwierdzeniu dr. Ożegowskiego, się nie toczy. Rzecznik ma pełne prawo do wydania postanowienia o jej ponownym podjęciu. Tyle że zanim to uczyni, musi zastanowić się nad swoimi możliwościami zebrania dowodów, a przede wszystkim, swoimi ewentualnymi możliwościami skutecznego (zrozumiałego) postawienia zarzutu. W tym przypadku możliwości takie są iluzoryczne. Cóż więc pozostaje zrobić samorządowi? A może członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej zechcieliby się zastanowić, czy nie istnieje uzasadnione podejrzenie niezdolności lekarza do wykonywania zawodu lub ograniczenia w wykonywaniu ściśle określonych czynności medycznych ze względu na stan zdrowia uniemożliwiający wykonywanie zawodu lekarza, o którym mowa w art. 11 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry? Jeśli tak, to może Rada próbowałaby zmierzyć się skutecznie z problemem niż dotychczasowe działania prokuratury, która przecież ma znacznie większą moc sprawczą niż nasz Rzecznik. Krzysztof Ożegowski pisze, że lekarz prowadzi działalność. Czy znajdują się pośród nas świadkowie takiego czynu? Jeśli tak, należy przypomnieć, że są zobowiązani powiadomić o tym prokuraturę. Zapewne podczas posiedzenia Rady, prowadzonego najprawdopodobniej w trybie poufnym, mówiono jedynie o niesprawdzonych podejrzeniach, a nie o stwierdzonych faktach. Prokuratura na wieść o naruszeniu wydanych decyzji na pewno zastosowałaby skuteczniejsze niż dotychczas środki.

I jeszcze jeden aspekt sprawy. Okręgowy Sąd Lekarski, zgodnie ze zwyczajem, bada wszystkie wnioski Rzecznika o zawieszenie postępowania. Uprzejmie informujemy więc naszego prześwietnego i ulubionego autora SHORT CUTS, iż OSŁ w roku 2006 wniosku OROZ o zawieszenie postępowania NIE UWZGLĘDNIŁ w 5 przypadkach, w 2007 r. w 4 przypadkach, w roku 2008 w 5 przypadkach, a w 2009 r. w 4 przypadkach. Tylko ze względu na fakt, że część z tych spraw nadal się toczy, nie będziemy gotowi do odświeżania ich kulisów i przyczyn nieuwzględnienia wniosków. Ze zwyczajami sądów, również lekarskich, różnie więc bywa.

GRZEGORZ WRONA, JĘDRZEJ SKRZYPCZAK

mniej lub bardziej fantastyczne przypuszczenia, jednakże żadne z nich nie będzie wiarygodne i pewne. Jedno można tylko stwierdzić z pewnością: przeszkodą nie są pieniądze. Bo te, przy ponad 50-miliardowym budżecie tej instytucji, są śmieszne, tym bardziej, że NFZ miał ponad 5 lat na wdrożenie kart ubezpieczenia, czyli koszty mogły być rozłożone „na raty”. Ale najwyraźniej Fundusz wyznaje „prawo Kalego”. W tym przypadku wygląda to tak, że lekarze, szpitale musiały wydać ogromne pieniądze na informatyzację wymiany danych z NFZ. Muszą posiadać łącza internetowe, które także sporo kosztują. I tu nie ma zmiłuj! Chcesz (musisz) pracować w ramach Funduszu – musiałeś wygospodarować środki na informatyzację! Tymczasem Fundusz, gdy przypomina mu się o obowiązku wydania kart ubezpieczenia, który to obowiązek nakłada na niego ustawa, nabiera wody w usta i udaje, że to jego nie dotyczy. Mało tego! Po komunikacie ZUS, zamiast podać, że w takim, a takim czasie przewiduje wydanie kart ubezpieczenia, nasz „ulubiony” płatnik i „organizator” świadczeń medycznych, wystosował pismo okólne (a jakże! – umieszczone w Internecie) z listą dokumentów zastępczych, przy pomocy których lekarze mają ustalać, kto ma prawo do świadczeń. Ponieważ taki stan rzeczy to skandal (tak na marginesie: skandal, którego „jakoś” media nie zauważyły i przeszły nad sprawą braku „letygimacji”, do porządku dziennego), postanowiłem zainteresować instytucje, z których jedna w nazwie, a druga w swoich działaniach, mają ochronę praw pacjenta. Tymi instytucjami są „Rzecznik Praw Pacjenta” i „Rzecznik Praw Obywatelskich”. Przyznają Państwo, że niewątpliwie brak dokumentu ubezpieczenia bardzo utrudnia życie pacjentom, którzy także (a przynajmniej zazwyczaj) są obywatelami. Dlatego też spodziewam się, że obie te instytucje, z pełną mocą nadanych im kompetencji i energią ich szefów (znaną z innych wystąpień w sprawach tzw. służby zdrowia) wyegzekwują w najbliższym czasie od NFZ ustawowy obowiązek wydania kart ubezpieczenia i nie będą ulegały „tanim” tłumaczeniom „złotoustego” prezesa Funduszu.

PS Na koniec muszę się wytłumaczyć z „Ostatniego ścinka”. Nowa Rada to nowe koncepcje, także dotyczące polityki wydawniczej. Nie wiem, czy osobie „z zewnątrz” nadal będą udostępniane łamy naszego Biuletynu i czy będzie możliwa dotychczasowa formuła, znana Państwu z dotychczasowych „ścinków”. Na razie jest to ostatni ścinek. Być może ktoś zauważy ich (ścinków) brak, być może nie, tak jak nikt nie zauważył, że nie ma mojego nazwiska na liście kandydatów do Rady i nie zadał pytania: „Dlaczego?” lub „Czy to może błąd lub przeoczenie?”

W każdym razie chciałbym podziękować moim Czytelnikom, za cierpliwość w brnięciu przez nie zawsze jasne i proste teksty. Podziękować za liczne wyrazy uznania, wygłoszone przez często zupełnie nieznanymi mi ludzi, dla których okazywałem się być osobą dobrze znaną (przynajmniej z tekstów i licznych „wersji” fotograficznych). Być może zawiedzionym, że „dalszego ciągu” nie będzie, przytoczyłbym historyjkę „O mistrzu Zen i chłopcu”, ale niestety, miejsca już brak, tak że zakończę tylko jej jedną z „refrenicznych point”: „Zobaczymy co będzie”.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Pile

ul. Drygasa 28, 64-920 Pila, woj. wielkopolskie
ogłasza

Konkurs ofert na świadczenie usług medycznych w zakresie stomatologii i szczepień ochronnych realizowanych ze środków funduszu wypadkowego

Przedmiot zamówienia oraz jego wartość:

przedmiotem konkursu jest świadczenie usług medycznych w zakresie stomatologii i szczepień ochronnych realizowanych ze środków funduszu wypadkowego nier refundowanych na podstawie odrębnych przepisów.

Świadczenia realizowane będą w dwóch zadaniach:

zadanie 1 – realizacja świadczeń rzeczych z ubezpieczenia wypadkowego z zakresu protez stomatologicznej

zadanie 2 – realizacja usług medycznych w zakresie szczepień ochronnych WZW-B

Wartość konkursu:

- a) Zadanie 1 – stomatologia: 1000,00 zł
b) Zadanie 2 – szczepienia: 150,00 zł.

Termin wykonania zamówienia:

od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.

Miejsce i termin składania oraz otwarcia ofert:

Oferty należy składać w siedzibie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Pile, ul. Drygasa 28, budynek A, pokój 318 – sekretariat, w terminie do dnia 15 grudnia 2009 r., do godz. 15.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Oddziału ZUS w Pile, ul. Drygasa 28, budynek A, sala 301, w dniu 16 grudnia 2009 r., o godz. 10.00.

Sposób uzyskania materiałów dotyczących konkursu:

materiały dotyczące konkursu Oferent może uzyskać w siedzibie Oddziału ZUS w Pile, budynek B, pok. 105 lub zwrócić się o przesłanie drogą pocztową pod nr fax: (0-67) 210 57 30.

Oferent może zwrócić się na piśmie do Zleceniodawcy o wyjaśnienie treści postanowień zawartych w ogłoszeniu lub materiałach dotyczących konkursu.

Wyjaśnień dotyczących konkursu udzielają: p. Grażyna Jasińska – Samodzielne Stanowisko ds. Prewencji, Rehabilitacji i Świadczeń Rzeczowych, pok. 105 (budynek B), tel. (0-67) 210 57 90 oraz Paweł Niziołek – Główny Lekarz Orzecznik Oddziału ZUZ w Pile, pok. 109 (budynek B), tel. (0-67) 215 41 81.

Zamawiający zastrzega sobie prawo przesunięcia terminu składania ofert.

K O M U N I K A T

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Poznaniu

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Poznaniu
ul. Dąbrowskiego 12

poszukuje pracowników na stanowisko

LEKARZY ORZECZNIKÓW

spełniających następujące wymagania:

- posiadanie specjalizacji II^o w zakresie następujących dziedzin: neurologii, ortopedii, chorób wewnętrznych, chirurgii wewnętrznej, chirurgii ogólnej, medycyny pracy, medycyny rodzinnej,
- niekaralność,
- minimum 5-letni staż pracy w bezpośrednim kontakcie z pacjentem.

Wymagane dokumenty:

- Wnioski o zatrudnienie na stanowisku lekarza orzecznika.
- Odpis dyplomu ukończenia Akademii Medycznej.
- Odpis zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu lekarza.
- Odpis dokumentu potwierdzającego stopień i rodzaj specjalizacji.
- Kserokopia świadectw pracy, jeżeli kandydat pracował w ramach umowy o pracę.
- Zaświadczenie o niekaralności zawodowej z Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

Zgłoszenia kandydatów na lekarzy orzeczników prosimy składać w Wydziale Spraw Pracowniczych I Oddziału ZUS w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, pok. 205.

Informacja telefoniczna pod numerem tel. (0-61) 841-60-06, 841-68-32.

DYREKTOR
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
I Oddziału w Poznaniu

Spotkajmy się w Filharmonii



5 grudnia 2009, godz. 18
Aula Uniwersytecka

398. KONCERT POZNAŃSKI

KLASYKA Z MERKURYM

Jakub Chachulski – organy
Jurek Dybał – dyrygent
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Krzysztof Szaniecki – prowadzenie koncertu

7 grudnia 2009, godz. 9.30
Aula Uniwersytecka

KOLOROWE NUTKI

7 grudnia 2009, godz. 11
Aula Uniwersytecka

KOLOROWE NUTKI

11 grudnia 2009, godz. 19
Aula Uniwersytecka

GWIAZDY ŚWIATOWYCH SCEN OPEROWYCH

Francesco Meli – tenor
Łukasz Borowicz – dyrygent
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Krzysztof Zanussi – prowadzenie koncertu

12 grudnia 2009, godz. 11
Aula Uniwersytecka

PRO SINFONIKA – STOPIEŃ TĘCZOWY

NOKTURN NA BOŻE NARODZENIE

HEJ, KOLĘDA DESKA!

Danuta Paplacyk – scenariusz i reżyseria
Występ z udziałem Koła MM Amadeusz przy Szkole Podstawowej Nr 90 im. Władysława hr. Zamoyskiego w Poznaniu

12 grudnia 2009, godz. 15
Aula Uniwersytecka

PRO SINFONIKA – STOPIEŃ BŁĘKITNY

NOKTURN NA BOŻE NARODZENIE

HEJ, KOLĘDA DESKA!

Danuta Paplacyk – scenariusz i reżyseria
Występ z udziałem Koła MM Amadeusz przy Szkole Podstawowej nr 90 im. Władysława hr. Zamoyskiego w Poznaniu

18 grudnia 2009, godz. 19
Aula Uniwersytecka

GWIAZDA PRZED GWIAZDKĄ

Alexandra Soumm – skrzypce
Łukasz Borowicz – dyrygent, prowadzenie koncertu
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

26 grudnia 2009, godz. 18
Aula Uniwersytecka

399. KONCERT POZNAŃSKI

SŁOWICZE KOLĘDOWANIE

Maciej Bolewski – organy
Stefan Stuligrosz – dyrygent
Krzysztof Szaniecki – prowadzenie koncertu

27 grudnia 2009, godz. 18
Aula Uniwersytecka

W ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Maciej Bolewski – organy
Stefan Stuligrosz – dyrygent
Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej
Poznańskie Słowiki

28 grudnia 2009, godz. 19
Aula Uniwersytecka

SŁOWICZE KOLĘDOWANIE

Maciej Bolewski – organy
Stefan Stuligrosz – dyrygent
Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej
Poznańskie Słowiki

30 grudnia 2009, godz. 19
Aula Uniwersytecka

SŁOWICZE KOLĘDOWANIE

Maciej Bolewski – organy
Stefan Stuligrosz – dyrygent
Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej
Poznańskie Słowiki

31 grudnia 2009, godz. 20
Aula Uniwersytecka

WIECZÓR SYLWESTROWY Z TAŃCEM, MUZYKĄ I NIESPODZIANKAMI

LIBIAMO, LIBIAMO...!

Katarzyna Oleś-Błacha – sopran
Andrey Nevyantsev – tenor
Łukasz Borowicz – dyrygent
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Krzysztof Zanussi – prowadzenie koncertu
Współorganizator
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza



Prywatna Lecznica CERTUS
poszukuje lekarzy specjalistów:

medycyny rodzinnej
lub chorób
wewnętrznych
pediatrę

Prosimy o kontakt
z kierownikiem POZ
w Swarzędzu, tel. 501 003 843

chirurga
anestezjologa

Prosimy o kontakt pod nr telefonu
86 04 261, 501 003 855
lub o przesłanie oferty na adres
e-mail:
kierownik.dp@certus.med.pl

ZOZ Aresztu Śledczego
w Poznaniu

zatrudni
lekarza
psychiatrę
internistę
lub medycyny
rodzinnej

tel. 61 85 68 420, -322 lub -323

PRZYCHODNIA LEKARSKA
MEDICUS

W SZAMOTUŁACH

zatrudni

**LEKARZA
INTERNISTĘ
LUB
MEDYCYNY
RODZINNEJ**

do pracy w POZ
Tel. kontaktowy:
0-604 421 363
0-602 137 296

**Gabinet Lekarski
w Luboniu**

ul. Wschodnia
zaprasza

do współpracy lekarzy specjalistów
(na zasadach wynajmu lokalu)
tel. 501 724 011

Specjalista

urolog

podejmie współpracę
w ramach kontraktu NFZ
tel. 501 070 424

Wynajmę w Gostyniu Wlkp.

**nowe
gabiny lekarskie
lub cały kompleks**

Tel. kontaktowy (0-65) 572 20 05

Specjalista

PULMONOLOG

podejmie współpracę w ramach
kontraktu NFZ 1 x w tygodniu
tel. 509 080 950

ZATRUDNIMY

STOMATOLOGÓW

(B. DOBRE WARUNKI)

NZOZ – STOMATOLOGICZNY

DENT

Poznań

tel. 602 233 222

**PROTETYKA
DENTYSTYCZNA**

ZAPRASZA
DO WSPÓŁPRACY
Z CAŁEJ POLSKI

● PERFEKCYJNIE
● TANIO

+ 48 600 277 339
+ 48 668 671 742
www.coronaperfecta.pl

Komisja Kultury zaprasza

**Poszukujemy
lekarza internisty
lub
lekarza
medycyny ogólnej**

z biegłą znajomością
j. niemieckiego
**do prowadzenia prywatnej
praktyki w Niemczech.**

Blіszsze informacje
pod numerem tel. 606 391 520

Lekarz stomatolog

(kobieta)
doświadczenie w pracy na NFZ
i prywatnie, podejmie pracę
w Poznaniu lub Swarzędzu.
Tel. 607 377 324

Lekarz z uprawnieniami
podejmie pracę

**w Zespole Kontroli
Zakażeń Szpitalnych**

(forma do uzgodnienia)
Tel. 880 170 774

SALDO

Biurow Rachunkowe
ul. Prądnicka 4
tel./faks 061 843 26 16

**FACHOWE
DORADZTWO
i
ROZLICZENIA
PODATKÓW
LEKARZY I NZOZ**

FILO
biuro rachunkowe

**rzetelność
fachowość
wieloletnie
doświadczenie**

60-651 Poznań
ul. gen. St. Maczka 14
Tel./faks 0-61 840 13 71
e-mail: filobiuro@filobiuro.pl
www.filobiuro.pl

**NZOZ KOLMED
w Kole**
woj. wielkopolskie
poszukuje

**LEKARZA
DO PRACY W POZ**

kontakt telefoniczny
0-63 26 19 805

**POMOC DORAŻNA
LEKARZY RODZINNYCH
„GRUNWALD” S.C.**

ul. Kasprzaka 16, 60-237 Poznań

**zatrudni
na umowę zlecenie**

**LEKARZY
INTERNISTÓW
I PEDIATRÓW**

(albo w trakcie specjalizacji)

DOBRE WARUNKI PŁACOWE
tel. kont. 509 800 202, 509 800 203

Burmistrz Ujścia,
powiat pilski, informuje,
że na terenie miasta Ujścia
dysponuje
dwoma lokalami
z przeznaczeniem
na realizację
w ramach kontraktu z NFZ
usług medycznych w zakresie

**ginekologii
i położnictwa
oraz kardiologii
ew. neurologii
ew. laryngologii
ew. chirurgii**

Wszelkie informacje: tel. 67 28 40 003
Beata Ima, Sekretarz Gminy

**Wynajmę wyposażony
gabinet stomatologiczny
w Lesznie**

dwa dni w tygodniu
(czwartki, piątki)
Kontakt tel. 0-601 433 912, po 20.

Stowarzyszenie Niepublicznej
Służby Zdrowia MedClub
Zaprasza
na coroczny

**Bal
Lekarza**

pod patronatem MedClubu,
który odbędzie się
13 lutego 2010 roku
w restauracji Meridian
w Poznaniu

**Dobrą zabawę zapewni
Hirek Wrona**

Rezerwacja i wykup biletów
w recepcji

Hotelu-Restauracji Meridian
ul. Litewska 22, Poznań

Park Solacki
Tel. 0-61 656 53 53
Fax. 0-61 656 55 26

e-mail: hotel@hotelmeridian.pl
Preferowana płatność gotówką.
Możliwość płatności przelewem
na konto:

Majestic Ltd. Sp. z o.o.
ul. Litewska 22, 60-605 Poznań
Nordea Bank Polska
Nr rach.: 88 1440 1286 0000 0000
0566 4315

Tytuł płatności: Bal MedClub
Koszt biletu: 300 PLN od osoby

Szpital Powiatowy w Rawiczu
Sp. z o.o.

zatrudni

LEKARZY

w Pomocy Ambulatoryjnej
do wykonywania lekarskich
świadczeń zdrowotnych w zakre-
sie nocnej i świątecznej ambula-
toryjnej opieki lekarskiej

Oferujemy:

- Bardzo dobre warunki finansowe
- Praca w nowoczesnie wyposażonym gabinecie lekarskim
- Bardzo dobre warunki socjalne
- Fachowa i miła współpraca z personelem Szpitala
- Dostęp do Internetu

Zainteresowane osoby prosimy
o kontakt telefoniczny lub osobisty
w siedzibie Administracji w Rawiczu.

Szpital Powiatowy w Rawiczu
Sp. z o.o.
ul. Gen. Grota Roweckiego 6
63-900 Rawicz

tel. 065-546-24-13 do 16 (centr.) w. 322
065-545-21-62 (sekret.)
fax: 065-546-70-61
e-mail: sekretariat@szpitalrawicz.pl
kadry@szpitalrawicz.pl

Gabinet Stomatologiczny
w Gnieźnie
zatrudni na bardzo dobrych warunkach

**LEKARZA
DENTYSTĘ**

Tel. 61 424 32 09

NZOZ w Kościanie
(44 km od Poznania)
zatrudni

**lekarza dentystę
po stażu**

Tel. 601 737 805

Poszukuję lokalu do wynajęcia
na terenie Poznania
z przeznaczeniem

**na gabinet
dentystyczny**

tel. 503 179 159



**Zatrudnimy
Specjalistę
z medycyny rodzinnej
lub lekarza medycyny
z możliwością
rozpoczęcia specjalizacji
z medycyny rodzinnej**

Kontakt:
64-100 Leszno, ul. Słowiańska 41
tel./faks 0-65 529 25 63
e-mail: sekretariat@ventriculus.pl



**Zatrudnimy
Specjalistę
alergologa**

Kontakt:
64-100 Leszno,
ul. Słowiańska 41
tel./faks 0-65 529 25 63
e-mail:
sekretariat@ventriculus.pl

Wiersze



ALOJZY ADAMSKI

Bajka o lisie

Lis za lisem do sąsiada
Chytrze, cwanie się zakradał...
Lecz nie udał im się wypad:
Winna temu była... grypa.

Kiedy wydał się ich udział,
To ze wstydu... pierwszy zrudział,
Drugi sprawę ledwie przeżył,
Ze zmartwienia się zasrebrzył!

A co z bajki tej wynika?
Taka oto pań replika:
„Nic nie szkodzi, że to złodziej –
Liski zawsze będą w modzie!”

Wielka Dama – szczęścia bliska –
Dumna jest ze swego liska!

Bal Lekarzy!

Delegatura Konińska WIL
serdecznie zaprasza lekarzy
i lekarzy dentyistów
na bal karnawałowy,
który odbędzie się
6 lutego 2010 r.
o godz. 20.00 w ośrodku
Mikorzyn k. Konina

Szczegółowe informacje
w siedzibie delegatury

WYNAJMĘ gabinet lekarski

o powierzchni 12 m²

W pełni umeblowany z klimatyzacją
Poznań, ul. 28 Czerwca 1956 nr 275
509 910 330

DUŻY NZOZ NA WILDZIE
zatrudni
**ORTODONTĘ
PERIODONTOLOGA**
dobre warunki
601 51 51 81



WIELKOPOLSKA IZBA LEKARSKA

BIULETYN INFORMACYJNY WYDAWANY PRZEZ RADĘ OKRĘGOWĄ WIL W POZNANIU

ISSN 1233-2216 Nakład 13 000 egz.

siedziba WIL: 61-734 POZNAŃ, ul. Nowowiejskiego 51

centrala tel. (061) 852 58 60; prezes (061) 851 87 66; praktyki indywidualne (061) 851 87 62
rejestr lekarzy (061) 851 87 58; księgowość (061) 851 87 59, faks/tel. (061) 851 87 62

e-mail: izba@wil.org.pl www.wil.org.pl

Konto WIL: PKO BP SA
4. Oddział w Poznaniu
45 1020 4027 0000 1102 0404 3501

ADRESY DELEGATUR WIELKOPOLSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ:

DELEGATURA W KALISZU

62-800 Kalisz, ul. Nowy Świat 1-5
przewodniczący – dr Krzysztof Hajdo
tel./faks (062) 766 41 43, tel. (062) 502 66 16
sekretarki – Maria Linkowska, Ilona Błaszczuk
kalisz@wil.org.pl

DELEGATURA W KONINIE

62-502 Konin, ul. Makowa 2
przewodniczący – dr Krzysztof Poleć
tel./faks (063) 245 66 10, 0 783 993 909
sekretarka – Izabela Tomaszewska
konin@wil.org.pl, www.wil.konin.pl

DELEGATURA W LESZNIE

64-100 Leszno, ul. Sygietyńskiego 47
przewodniczący – Przemysław Kozanecki
tel. (065) 526 67 44, tel./faks (065) 526 65 59
sekretarka – Hanna Krukowiecka
leszno@wil.org.pl, www.wil.leszno.pl

DELEGATURA W PILE

64-920 Piła, ul. Kryniczna 2
przewodnicząca – Teresa Kwiecińska-Koźmińska
sekretarki – Bogumiła Janitz, Małgorzata Szyliniec
tel./faks (067) 212 04 87
pila@wil.org.pl, www.delegaturapilska.poznet.pl

DELEGATURA OSTROWSKO-KROTOSZYŃSKA

63-400 Ostrów Wlkp., ul. Kolejowa 24A
przewodniczący – Wiesław Wawrzyniak
tel. (062) 735 44 80, 0 600 027 035

kolegium redakcyjne Biuletynu Informacyjnego WIL

redaktor naczelny: Andrzej Baszkowski

członkowie redakcji: Janusz Skowronek, Piotr Śliwiński, Krzysztof Ożegowski,
Andrzej Cisło, Krzysztof Hajdo, Krzysztof Poleć, Przemysław Kozanecki,
Wiesław Wawrzyniak

zdjęcie na okładce: Krzysztof Ożegowski

Na zlecenie WIL wydany przez

TERMEDIA Wydawnictwo Medyczne, ul. Wenedów 9/1, 61-614 Poznań
tel./faks +48 61 822 77 81, e-mail: termedia@termedia.pl, <http://www.termedia.pl>
druk: drukarnia interak

OFERTA JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO!



DUŻY WYBÓR MODELI VOLVO Z ROCZNIKA 2009

Volvo C30 od 61 088 PLN

Volvo S40 od 66 646 PLN

Volvo V50 od 70 594 PLN

SKORZYSTAJ Z RABATU AŻ DO 11%

DLA MODELI VOLVO V50, V70, XC70 ORAZ XC90 MOŻLIWOŚĆ ODLICZENIA VAT.
SPRAWDŹ TEŻ ATRAKCYJNE FINANSOWANIE 0%. OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

JUŻ DZIŚ ODWIEDŹ NASZ SALON

Firma Karlik Autoryzowany Dealer Volvo

ul. abpa A. Baraniaka 4, Poznań-Malta, tel.061 872 90 62, www.karlik.dealervolvo.pl, salon@karlik.dealervolvo.pl



Volvo. for life

WITRYNA INTERNETOWA WIL

www.wil.org.pl

- Aktualne informacje o pracach izby
- Bieżące sprawy pogrupowane tematycznie
- Zmiany w przepisach
- Przegląd prasy
- Newsletter
- Serwis stomatologiczny
- Giełda ogłoszeń (praca, sprzęt)

